Ner 42. Kraków 20 Lutego — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem)	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ 2 cent. 35

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 céntów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 19 lutego.

Telegraf doniósł nam o powstaniu wojskowem w Nauplii. Wypadek ten jest tylko jednym z symptomatów, jakie od czasu do czasu pojawiają się w Królestwie Greckiem. Nie znamy ani rozciągłości tego ruchu, ani jego siły, a przeto niemożemy ocenić ważności jego politycznéj; wszelako zaburzenia wojskowe powstałe w chwili przesilenia ministeryalnego, jeżeli nie zostają w bezpośrednim z niem związku, to w każdym razie wpłynąć muszą na jego zakończenie, a to zarówno czy będą stłumione siłą, czy ukojone; czy się staną przyczyną przywrócenia upadłego gabinetu lub utworzenia nowego. Telegraf nieco opieszale o tych ruchach wojskowych zawiadomił publiczność; zapewne utknął w drodze w którymś gabinecie europejskim, i doścignięty następnym, który mówi o wysłaniu przeciw powstańcom jenerała Hahna oficera bawarskiego w służbie greckiéj, pojawił się równocześnie, jakby dla zapewnienia, że rząd użył energicznych środków na stłumienie rozruchu.

Wszystkie małe i większe wstrząśnienia przez jakie Grecya przechodzi, odkąd niepodległość jéj traktatami europejskiemi ulegalizowaną została, mają swoje źródło w tém, że utworzenie królestwa greckiego było tylko półśrodkiem. Europa nie pojęła jeszcze wówczas, że uświęca ideę narodowości zapewniając niepodległość Grecyi; hellenizm pojmowany był przez jednych jako hołd oddany starożytności, przez drugich jako akt filantropii; tylko Austrya i Rosya wiedziały co to znaczy ścieśnić Turcyę z jednéj strony napół niezawisłemi Serbią, Multanami i Wołoszczyzną, z drugiéj strony niezawisłą Grecyą. Stąd opór Austryi przeciw utworzeniu królestwa greckiego, a gorąca pomoc Rosyi. Ażeby pohamować żądzę rozpostarcia się granic młodego królestwa, dano mu dynastyę europejską, która nie umiała iść na równi z prądem narodowym. I oto owocem tego niestosunku są wszystkie dawniejsze jak i teraźniejsze wypadki. W czasie wojny wschodniéj prowadzonéj pod pozorem utrzymania Turcyi, wojska sprzymierzone musiały trzymać straż, aby Grecya dywersyą swoją nie przyniosła pomocy Rosyi. Gdy się wojna skończyła, interes Grecyi nakazywał szukać sprzymierzeńców w nowo krzepiącém się państwie rumuńskiém i w ruchach słowiańskich. Polityka dynastyczna nie mogła rzucić się tą drogą zuchwałą, i naród znów się zniechęcił ku dworowi, w którym na chwilę podczas wojny wschodniéj myśl koronowania się w kościele ś. Zofii owładnęła była wyobraźnię królowéj Amalii.

Kryzys ministeryalna jest wyrazem walki między interesami dworu a dążnościami narodu; czy zaburzenia w Nauplii przeważą w tem przesileniu gabinetowem na tę lub ową stronę, zawsze będzie to tylko tymczasowe załatwienie, bo kwestya grecka nie wcześniéj się rozstrzygnie, jak z rozstrzygnięciem losów całego Wschodu. Z europejskiego wprawdzie dyplomatycznego punktu, widzenia kwestyę grecką załatwić może układ dynastyczny o następstwo tronu, ale towarzysze Kanarisa i wnuki ofiar z Missolungi więcéj liczą na Kuzę, Wukałowicza lub Nikefora, niż na przybywających do Aten dwóch książąt bawarskich, domniemanych spadkobierców tronu greckiego.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 18 lutego.

✻ Dzisiejsze 94 posiedzenie Izby niższéj było dosyć ożywione i urozmaicone. Nawet na galeryach było więcéj słuchaczów, niż na ostatnich kilku posiedzeniach.

Nim przystąpiono do porządku dziennego, zabrał głos Minister skarbu, wnosząc i motywując zapowiedziany projekt ustawy o promesach, wydawanych na losy pożyczkowe. Wiadomo, że promesy zostały wyraźnie zakazane, ponieważ rząd obawiał się szkód tak dla publiczności, jak dla skarbu publicznego. Miało się pokazać, że wydawano często promesy na losy wcale niebędące w posiadaniu sprzedawcy albo wydawano kilka promes na jeden i ten sam los. Zakaz nie wiele skutkował, albowiem starano się go obejść innemi sposobami, używając różnych form i pozorów, aby za pewnem wynagrodzeniem przypuszczać niejako do spółki w grze losowéj i tych, którzy losów nie posiadają. Ostatecznie więc widział się rząd zmuszonym do uregulowania sprzedaży promes zamiast go zakazać. Długi czas radziła nad tem osobna komisya w ministerstwie skarbu, złożona tak z urzędników, jak i z reprezentantów stanu kupiecko-bankierskiego. Tem snadniéj przystał rząd nakonic na warunkowe i prawnie określone dozwolenie promes, iż wyniknie z nich także korzyść dla skarbu przez podciągnięcie tego rodzaju papierów pod opłatę stęplową podobnie jak weksle. Izba odesłała ten projekt do osobnéj komisyi.

Potem zabrał głos p. Schmerling, odpowiadając na interpelacyę Mühlfelda względem zakazu, aby żydzi mogli udzielać naukę dzieciom chrześciańskim. W krótkich słowach przyrzekł p. Minister, że i ta kwestya niebawem zasadniczo rozstrzygniętą będzie, gdyż rząd zajmuje się rewizyą wszystkich przepisów szkolnych.

Następnie odczytano uwiadomienie o uchwale Izby wyższéj, zgodnéj z wnioskiem Giskry względem wsparcia dotkniętych powodzią. Wreszcie odczytano spis petycyj i różnych projektów finansowych, ciągle zewsząd nadsyłanych, i prezes zawiadomił, że wydział wybrany do rewizyi ustawy zarobkowo-przemysłowéj ukończył już swą pracę i przedłożył swe sprawozdanie.

Na porządek dzienny przypadły znowu obrady nad ustawą gminną, a to nad owym między obu Izbami spornym art. 16. W zeszły czwartek odbyła się jak już wiadomo konferencya wydziałów obu Izb, na któréj przyjęto jednogłośnie dodatek do art. 16 w takiem brzmieniu, że odwoływać się można przeciw rozporządzeniom władzy gminnéj do władzy państwa w razach, w których nie ma miejsca odwołanie się do wyższéj reprezentacyi gminnéj na mocy art. 18 c, ale tylko wtedy, jeżli ustawa przekroczoną lub mylnie wyłożoną została. Jest to widocznie bardzo nieokreślone i elastyczne postanowienie, pod które wszystko prawie podciągnąć można. To też sam sprawozdawca Rechbauer przyznał, że nie zgadza się ono ani z jego zdaniem ani z uchwałą poprzednią Izby, ale polecić musi powyższe brzmienie artykułu aby już raz dojść do porozumienia się obu Izb i ukończyć tę ustawę, nad którą już tak długo obrady się przeciągają. Przeciw temu wnioskowi komisyi mówili pp. Aloizy Fischer i baron Petrino, który wniósł poprawkę, aby ostatnią część owego dodatku do art. 16 odrzucić i orzec, że władza państwa ma rozstrzygać w razach odwoływania się wedle samejże ustawy gminnéj. Poprawkę tę poparła prawica i kilku członków z centrum. Za wnioskiem komisyi a raczéj połączonych komisyj obu Izb mówili pp. Hasner, Demel i minister Lasser. Wszyscy obrońcy tego wniosku wiele mówili o duchu ustawy, odróżniając go od brzmienia dosłownego, w którem nie upatrywali żadnego niebezpieczeństwa dla autonomii gminnéj, jeźli rząd będzie rozstrzygał w duchu ustawy gminnéj. Twierdzili oni, że gdyby rząd chciał w duchu przeciwnym postępować, to i tak mimo innego brzmienia ustawy znalazłby na to sposoby. Ostatecznie większość przyjęła wniosek komisyi, odrzuciwszy poprawkę bar. Petriny. Izba wyższa odniosła przeto zwycięstwo, bo za jéj sprawą dołączono ów dodatek do art. 16. Nie jeden głosował dla tego dziś za tem, aby już raz ustawa gminna mogła być przedłożoną do sankcyi cesarskiéj. Izba wyższa zapewne ją przyjmie ostatecznie na posiedzeniu, które się ma odbyć we czwartek, 20 b. m. Z końcem przeto tego miesiąca mogła by ustawa gminna otrzymać sankcyę i być ogłoszoną. Sejmy krajowe mają dopiero w tych ramach uchwalić krajowe ustawy gminne i statuta miast.

Po ustawie gminnéj przyszła dziś na porządek dzienny nowella karna. Naprzód przyjęto jako art. 6 to, o czem stanowił § 23 projektu rządowego ustawy drukowéj, to jest zakaz ogłaszania w dziennikach wiadomości o przechodzie wojsk, o stanie twierdz itp. Tym razem wniosek komisyi był w jednym względzie mniéj liberalny czy mniéj ostrożny i dokładny, aniżeli wniosek rządowy. We wniosku rządowym doniesienia o stanie twierdz, podobnie jak i inne, o których w tym §fie mowa wtedy podlegają karze, jeźli wyraźny w tym względzie wydanym został zakaz albo jeźli z tego wyniknąć może jakie niebezpieczeństwo dla państwa. P. Schmerling bronił projektu rządowego z tego stanowiska, że jest więcéj liberalnym, albowiem wedle wniosku komisyi, powiada p. Minister, nie wolnoby nawet pisać o tem np., że się w téj lub owéj twierdzy baszta zwaliła itp. Tym razem p. Schmerling miał słuszność. Sprawozdawca Waser był innego zdania. Większość przyjęła wniosek komisyi, za którym przecież i ministrowie głosowali.

Następnie przyjęto całą nowellę karną w trzecim odczycie. Prawica nie głosowała za nią.

Ostatnim przedmiotem dzisiejszego porządku dziennego był projekt postępowania karnego w sprawach drukowych. Z niecierpliwością oczekiwano tego projektu. Składa on się z 74 §§. Sprawozdawcą jest Taszek. Główną cechą projektu jest zaprowadzenie sądów przysięgłych dla spraw drukowych. Przysięgli mają orzekać, czy oskarżony jest winnym lub nie, sąd zaś wymierza karę. Przeciw projektowi temu mówili pp. Tschabuschnigg, Mende i Waser; za projektem pp. Giskra i Mühlfeld. Przeciwnicy niby nie chcą wyjątkowego zaprowadzenia sądów przysięgłych dla spraw drukowych, bo są za sądami przysięgłych w ogóle i dla tego odrzucają częściowe ustanowienie sądów przysięgłych. Ministrowie także oświadczyli w komisyi, że są przeciwnymi takiemu wyłącznemu zaprowadzeniu sądów przysięgłych dla spraw drukowych. Wszakże nie wnoszą projektu zaprowadzenia sądów przysięgłych dla całego postępowania karnego ani też nie popierają projektu wypracowanego przez komisyę wybraną do wniosku Mühlfelda względem powszechnego zaprowadzenia sądów przysięgłych. — Projekt ten już oddawna gotowy i rozdany między członków Izby. Przypomnieć tu warto, że ministerstwo dawniéj w jednéj komisyi oświadczyło, iż nigdy nie przystanie na zaprowadzenie sądów przysięgłych w pewnych krajach, podobno i w Galicyi? Pokazuje się więc, że nietylko wyjątkowość spraw drukowych jest przyczyną, że ministerstwo sprzeciwia się projektowi komisyi, będącemu na porządku dziennym. Dotykano dziś i politycznéj strony tej całéj kwestyi, ale nie wyczerpano jéj jeszcze. Z ławy ministrów nikt się jeszcze nie odezwał.

Przerwano rozprawy dla późnéj godziny. W piątek, 21 b. m. nastąpi posiedzenie i dalszy ciąg tych rozpraw zajmujących. Trudno jeszcze z całą pewnością powiedzieć, jaki będzie los tego projektu. Być może, iż znowu ze względu na systematyczne, aby dziennikarstwo wyłącznie nie korzystało z tej instytucyi, odłożonym będzie ten projekt *ad calendas graecas*. Byłoby to poświęcić praktyczność dla teoryi, praktyczność powolnego osiągania tego, co sposobność nadarza.

Paryż 15 lutego.

W nocie z dnia 18go stycznia p. Thouvenel zawezwał kardynała Antonellego do ułożenia sprawy rzymskiej, ale nie powiedział na jakiej podstawie. Dzięki ks. Napoleonowi, rzecz się wkrótce wyjaśni. Senat nie przyjął rady księcia Napoleona wystąpienia przeciw Papieżowi w odpowiedzi na mowę tronową, ale postanowił wyłuszczyć w odpowiedzi czego chciała Francya i jeden z ministrów ma to potwierdzić w imieniu rządu. Donoszę równocześnie, że projekt ułożenia sprawy rzymskiej był taki jakem zawsze utrzymywał, że nie wychodził z granic „mezzo termine“, że dawał Papieżowi Rzym z jego okolicą i że kładł jeden tylko warunek: obdarzenie Rzymu w świecką radę municypalną. Rozprawy senatu będą więc ciekawe i ważne. Część senatorów legitymistowskich będzie musiała powiedzieć czego chce i oświadczyć się, albo za Rzymem albo za polityką cesarską. Część ta będzie zapewne gromić z mody i względów towarzyskich, a będzie głosować z rządem, jak dawniej. Cesarz nie opuści Rzymu, ale „mezzo termine“ utrzyma, bo ono jest w sumieniu publicznem. Trzymanie w nim garnizonu przez Francyą nie jest wiecznem. Pan Troplong prezes senatu, ma odczytać dnia 17go na sesyi publicznej projekt odpowiedzi na mowę tronową. Rozprawy mogą się zacząć dnia 19go.

Ciało prawodawcze układa jeszcze swą odpowiedź w komisyi. Co w senacie czyni książę Napoleon, czynią w Ciele prawodawczem deputowani radykalni. Deputowani, o których mowa, zażądają wyprowadzenia wojsk z Rzymu. Ministrowie mówcy wyłuszczą wtenczas politykę cesarską i kto wie czy stawieni naprzeciw radykalistów, legitymiści Izby nie będą musieli poprzestać na polityce rządowej.

Ciało prawodawcze uraziło się za zdradzenie jego pierwszych czynności w korespondencyi *Indépendance*, pisanej przez deputowanego Jubival. Hr. Morny wyraził się z tego powodu surowo i przywołał po sesyi do siebie pana Jubivala. Pan Russel, korespondent *Timesa*, nazywał „parią“ każdego korespondenta, a jednak zawód ten ma zapamiętałych zwolenników. Za korespondencyę, jeden radzca Izby obrachunkowej postradał swą wysoką posadę i za korespondencyę pan Jubival postrada może w przyszłych wyborach swe poselstwo.

Ogromną ciekawość obudza dziś w Paryżu niefortunne położenie Prus. Cesarz ma posłać jednego ze swych adjutantów z własnoręcznym listem do króla. Majaczenie Prus musi się skończyć; Prusy nie mają innej drogi, jak zbliżyć się do Francyi i jej polityki. Niespokojność Saksonii każdy tu pojmuje. Są położenia fatalne, których p. Beust nie sprostuje.

Sfery rządowe uważają ciągle za pewną kandydaturę Arcyksięcia Maksymiliana do tronu meksykańskiego i wiążą ją ze sprawą wenecką. Odjeżdżając do Marsylii jenerał Almonte, zostawił w Londynie dwie osoby dla dokończenia negocyacyj. Negocyacye miały się już ukończyć szczęśliwie i osoby, o których mowa, miały już Anglię opuścić. Konwersacya parlamentu turyńskiego z powodu Ankony uspokoiła liberalistów europejskich, bo pokazała, że Włochy nie tracą czasu. Wenecki kąt Adryatyku jest bardzo ważny. Będzie to nowy punkt Archimedesa, którego wymaga postęp Europy.

Dzisiejszy *Constitutionnel* wyraża się życzliwie o Polsce z powodu polemiki jaka wszczęła się między panem Władysławem Mickiewiczem a panem Assolant o dzieło „Markonier“. Pan Assolant zapewnił, że żartując z marzeń Adama Mickiewicza nie miał wcale chęci żartowania z Polski. Ze swej strony *Constitutionnel* zapewnia, że był zawsze rzeczywistym przyjacielem Polski.

Gabinet angielski zamieścił w *Blue Book* korespondencye wymienione między Anglią a Rosyą o pobicie w Warszawie pana Jerzego Mitchela.

Dnia 30 stycznia komisya europejska w Stambule uchwaliła, naprzekór Anglii, że straty Maronitów zostaną wynagrodzone kosztem Druzów. W tym usiłowaniu Francya miała za sobą Austryę.

X. Cogniat ogłosił dzieło pod tytułem „La Suède liberale devant l' Europe.“ Jest to dzieło czysto religijne, ale obfite w ważne i ciekawe szczegóły o Szwecyi i jéj społeczności.

Prowadzi się w Londynie z okoliczności wojny amerykańskiéj, ciekawa polemika która wykazuje że Torysi nie są za zasadami cesarskiej neutralności ułożonymi r. 1856 na kongresie paryskim i że je uznają za dobre tylko w epoce pokoju. Gabinet whigowski ma przyjmować te zasady nawet na przypadek wojny, ale kto temu uwierzy. Za zasadami r. 1856 jest szczera tylko szkoła Manchesterska, z Cobdenem na czele. Położenie stanów skonfederowanych w Ameryce pogarsza się, ale nie ma jeszcze mowy o układach.

P. Mon nie chce opuścić ambasady w Paryżu i dla tego myśli odrzucić prezesostwo Izby madryckiéj.

Jutro Monsignor Chigi daje wielki objad w nuncyaturze. Bale nie ustają. Dzisiejsza moda w świecie urzędowym polega na wysokości lokai. Lokaje mający 6 stóp są dobrze płatni, a że nie są liczni, dopełniani są przez... karawaniarzy.

Bilans bankowy pokazuje powiększenie gotówki o 48 milionów a zmniejszenie wekslów o 17 milionów.

Cesarz przywykły do życia angielskiego i znający wagę ćwiczeń cielesnych, stara się oddalać młodzież od szulerki i zabaw zniewieściałych i zwracać ją do zabaw męskich. W tym celu dał inicyatywę do klubu „jeu de pommes“ i klubu bicia się na szpady.

Paryż 15 lutego.

B. Dziennik *Nord* umieścił depeszę w kolumnie najwydatniejszej formatu swego, donoszącą z Rzymu, że tam doskonale o fałszywości deklaracyi kanonika Białobrzeskiego wiedzą. Inna depesza wczoraj przez dzienniki wieczorne a dziś i przez *Monitora* ogłoszona, zwiastuje otwarcie dwóch kościołów (właśnie tych które były sprofanowane), przez Arcybiskupa Felińskiego i Biskupa Platera. Pocieszyły się wielce dusze nasze, pomnąc, że ludność warszawska tak poczciwa i tak godna, wkrótce we wszystkich świątyniach znajdzie źródło niewyczerpane ulgi i pociechy. Pocieszyły się dusze nasze szczególniej myślą, że w tym dzikim, zapamiętałym napadzie schyzmy na katolicyzm, gdzie z jednej strony li-tylko siła materyalna, z drugiej potęga ducha i uczucie prawa znalazły się, zwycięztwo w końcu zostało przy uciemiężonym. Oczyszczenie świątyń sprofanowanych znaczącem jest bardzo w tym przypadku objawem, bo sądzimy, że musiało nastąpić według wszelkich form prawem kanonicznem przepisanych. *Non possumus* Stolicy Apostolskiej tak często Zachodnim mocarstwom i wymaganiom wieku jako puklerz nieprzebity stawiane, znalazło równą możność wypróbowania swojej granitowej nieugiętości na chytrych wybiegach grecko-rosyjskiej wiary. Niechcemy albowiem ani na chwilę przywiązywać wagi do korespondencyjnych domysłów, które wszystkie francuskie dzienniki powtórzyły, jakoby schyzma usiłowała za pomocą niezgrabnego fortelu uniknąć wstydu winy. Wprowadzenie mularzy do sprofanowanych świątyń, celem wykonania reparacyi i zasłonięcia tym sposobem znaczenia przyszłego oczyszczenia, jest pomysłem, który niepodobna ażeby znalazł wspólników w duchowieństwie polskiem, a bez wspólnictwa na cóżby się przydał? Tylko mury dadzą się potynkować, ale sumienie ludu wymaga zadowolnień i uszanowania prawa, musi być coraz więcej obowiązującym dla rządzących, bo okroczenie staje się coraz mniej podobnem w obec badawczego wzroku rządzonych. Miejmy nadzieję, że dowcipy moskiewskich czynowników posłużą li-tylko na uradowanie zmatorów kalemburów. Słyszałem już Francuzów głoszących, że massoni w Warszawie najwięcej do otwarcia kościołów przyłożyli się.

Tutejsze wewnętrzne zajęcia odwróciły zupełnie uwagę publiczną od spraw zewnętrznych. Konwersya renty, zajmuje i tych co mają coś do stracenia lub zyskania, i nierównie większą liczbę nieinteresowanych, ale ciekawych jednak rozprawiaczy. Jeżeli kiedy swoboda druku pożyteczną i pożądaną się być okazała, to pewnie w tej chwili we Francyi. Niepojęte i niestworzone bajki kur-

---

Część Literacko-Artystyczna.

Wojna o Modę.

Mimo blichtrów liberalnych i pretensyi do postępu, jakiemi Rosya stara się maskować przed Europą swoje despotyczne obyczaje, i gruby sposób rządzenia ludźmi, zawsze, byle nadarzyła się okoliczność, zdradza swój anti-cywilizacyjny charakter.

Czytając dziś opisy dzienników, przysłuchując się opowiadaniom świadków o téj wojnie, jaką wydano w Warszawie i po prowincyach Królestwa, czapkom różnego kroju, czamarkom, spodniom, burkom, a nawet sukniom kobiecym — mimowolnie przychodzi na myśl, że duch Piotra I owego wielkiego reformatora co brody golił, poły obcinał, i na karkach stutysięcy kacapów stolicę wystawił, utrzymuje się tradycyonalnie, z różnicą, że Piotr I usystematyzowawszy despotyzm na metodę niemiecką, zmusił niejako swój naród do zaciągnięcia się w poczet państw europejskich, czemuż dziś zamiast coraz więcéj przyswajać sobie obyczaj cywilizowany, nie może Rosya odwyknąć od dzikich sposobów praktykowanych u siebie przed stu piędziesiąt laty — i zastósowuje je w narodzie, który zawsze o parę wieków wyprzedzał Moskwę w kulturze i cywilizacyi?

Dawne rzymskie *leges sumtuariae*, wznawiane wielokrotnie od 12tu tablic, aż do Tyberyuszowych ukazów, acz piętnowane przez historyków mianem tyrańskiego nadużycia wdzierającego się w prywatne stosunki każdego obywatela, z tém wszystkiém mają pewną zasadę, niewytrzymującą wprawdzie krytyki w stanie dzisiejszych pojęć ekonomii politycznéj, lecz zawsze zapobiegającą rujnującym zbytkom. Z jakiéj zaś zasady moralnéj czy ekonomicznéj wychodzą rosyjskie prawa o modzie? trudno odpowiedzieć; są one bowiem dzieckiem podejrzliwego kaprysu, mającego na celu drażnienie i dręczenie ludzi, którym niewolno mieć nawet tyle wolności, żeby się ubierali do swego gustu. Rząd militarny chciałby cały świat podciągnąć pod regulamin pułkowy i dla tego robi się egzekutorem téj lub innéj mody, jaka w jego rozumieniu u hodzi za prawowitą. Działając loicznie, powinienby publikować ukazy przepisujące, jak się ma kto ubierać, żeby mógł bezpiecznie chodzić po ulicy i niebyć obatożonym, lub uwięzionym. Za Cesarza Pawła było tak rzeczywiście, jak to niżéj pokażemy; lecz dzisiejszy panujący dalekim jest od podobnych dziwactw; jeżeli się zaś praktykują takowe, zapewne niewie o nich, albo też wystawiono mu je za najlepszy środek uspokojenia umysłów w Królestwie Polskiém. Nieudolność wielkorządców niekwalifikowanych do rządzenia narodem rozumnemi i politycznemi środkami, ucieka się do barbarzyńskich tradycyj, które tak osławiły panowanie Pawła I, że wyglądają jak istna historyczna farsa. Sami Rosyanie, czystéj krwi, czujący się cząstką narodu, którego imie noszą, niemogą bez zarumienienia mówić o Pawle i jego despotycznych fantazyach tak srodze obrażających wszelką godność człowieczą. Zapewne żaden z historyografów urzędowych niezaregestrował dotąd ukazów Pawła I, ani o nich nawet wzmiankę zrobił, choćby z podłym komentarzem dowodzącym zbawienności takich środków — podobne akta — są jak grzechy śmiertelne, które się wyznają po cichu, chociaż wiedzą o nich na świecie. Zdawałoby się, że w pamięci rosyjskiego narodu powinnyby się zatrzeć te brzydkie karty jego historyi, a raczéj, że czego sam niemógł znieść aczkolwiek w upodleniu trzymany, tego niepowinienby praktykować na nieszczęśliwym narodzie wykarmionym na mleku wolności... Ale tradycya z ducha wysnuta, jak się raz kogo uczepi, to ją nieprędko wyplenisz. Tradycye Pawła I odświeżono dziś dla Warszawy; a jakie one są, najlepiéj opowie nam admirał Czyczagow, jeden znajznakomitszych mężów rosyjskich, człowiek, który armię Napoleona zniszczył w przeprawie przez Berezynę, i oddawszy największą usługę swéj ojczyznie nie mógł w niéj wyżyć i wyniósłszy się za granicę, tam umarł, a w testamencie te godne pamięci napisał słowa: „W skutek arbitralnych postanowień Cesarza Mikołaja pozbawiających szlachtę rosyjską wolności osobistéj i prawa własności, a mnie pensyi pobieranéj w nagrodę usług dla kraju lub przywiązanéj do orderów, którémi byłem ozdobiony — zrywam z nim wszelki związek poddaństwa, i dla odzyskania należnych mi praw człowieka łączę się z narodem posiadającym nawięcéj rozumnéj wolności — to jest, przyjmuję naturalizacyę angielską.“

Wracając do przedmiotu, świeżo wydane pamiętniki admirała Czyczagowa, zapisują prawie dzień po dniu ukazy Pawła I, odnoszące się do kroju sukien, zgoła calej garderoby. Czyczagow patrzał na te dziwactwa, i sam nawet był ich ofiarą. Posłuchajmy co mówi, a przekonamy się że dziś to samo powtarza się w Królestwe Polskiem, z tą odmianą, że prześladowanie za ubiór dzieje się z natchnienia gubernatora i policyjnych komendantów, którzy przyjęli na siebie smutną spuściznę po nieszczęśliwym Pawle.

„Było zamiarem Pawła, pisze Czyczagow przebrać cały naród rosyjski na starą modę niemiecką w trójgraniaste kapelusze, długie westki, fraki z kołnierzem stojącym i palone buty. Poczytywano za wielki występek noszenie okrągłego kapelusza, otwartéj kamizelki z żabotami, butów o sztylpach, i fraka z leżącym kołnierzem. Wszystko, nawet powozy, stangreci, konie, musiało przechodzić przez tę reformę; nikomu też niewolno było używać małych rosyjskich powózek i zwykłéj zaprzęży. Policya po całych dniach uganiała się za cylindrami, zrywając je przechodniom i przybijając takowe na latarniach; ajenci, z nożem w ręku rzucali się na różne osoby niestósujące się do mody oficyalnéj i obcinali, temu kołnierz od surduta, owemu żaboty, innemu sztylpy. Zdarzyło się pewnego razu że referendarz czytał Pawłowi wyciągi z rozmaitych próśb podanych do tronu; Car w dobrym humorze, na każdą odpowiadał: *przyzwalam*, alić w tem zobaczył przez okno okrągły kapelusz na ulicy, a rozgorzawszy gniewem rozesłał w pogoń adjutantów i policmajstrów i odtąd na wszystkie supliki odpowiadał: *odmawia się*.... Jeżeli Piotr I reformował naród toporem, to Paweł nieznał innego środka tylko roskazy dzienne i policyjne rozporządzenia. I tak:

20 stycznia 1798. Zakazuje się nosić cywilne fraki na sposób angielski; zaś krojem niemieckim z kołnierzem stojącym, na dwa cale szerokim, z potrzebami tegoż koloru co kołnierz, są pozwolone; kamzelki wszelkiego rodzaju zakazują się i mają być zastąpione westkami niemieckiemi. Niewolno nosić trzewików z kokardami, ani też ciżemków. Niewolno grubemi chustkami szyi obwiązywać; krawatki mają być przyzwoitéj cienkości.

3 kwietnia. Surowo nakazuje się krawcom, aby robiąc mundury starali się odjąć połysk suknu, wykraczający pójdą do więzienia.

W skutek przedstawień gubernatora petersburskiego co do tych osób, ktore nie są w możności sprawienia sobie powozów fasonu niemieckiego raczył N. Pan rozkazem dziennym 2go październikа pozwolić, aby w stolicy używano *dorożek*. Przytem wyszedł zakaz noszenia czapek bądź futrzanych, bądź z jakiejkolwiek materyi.

18 lutego 1799. Zakazuje się tańczyć walca.

2 kwietnia. Niewolno nosić włosów spadających na czoło.

25 września. Zabrania się stangretom i zwoszczykom wołać: *beregiś* (z drogi).

1 paźdz. Wszyscy rzemieślnicy jakiegokolwiek rodzaju, mają ściśle dotrzymywać słowa, i robotę dostarczać na czas umówiony, aby z tego powodu skarg niebyło.

Niezłe to rozporządzenie, gdyby się dało wykonać, ale mimo tego śmieszne bo niewykonalne.

28 listop. Zakazuje się kobietom nosić jupki błękitne z czerwonym kołnierzem i spódnice białe.

6 stycz. 1800. Każdy, spotkawszy na ulicy J. Carską Mość, winien zatrzymać się w miejscu. Kto zaś jedzie w powozie, ma z niego wysiąść; damy powinny stanąć w drzwiczkach powozu.

Za niezastósowanie się do tego rozkazu, pewna pani dostała się na odwach. W kilka dni przedstawiono carowi, że ta pani niewinna, albowiem

szują między ludem i znajdują odbicie nawet w pewnej klasie więcej niby to oświeconej. A że liczba posiadaczy renty niepospolicie od lat kilkunastu zwiększyła się, bo renta od 1848 jak słusznie powiadają, zdemokratyzowała się skutkiem możności posiadania 10 franków dochodu, przeto najmniejsza zmiana lub modyfikacya dotyka prawie ogółu. Jest teraz dwa miliony kapitalistów we Francyi. Konwersya przedsięwzięta obecnie tępo idzie. Z prowincyj dochodzą nieprzychylne wieści. Kapitaliści krzyżują się, nie śpieszą korzystać z ofiary rządu, nie rozumią interesu i niedowierzają. Na podobne złe jest tylko jedno lekarstwo: wolność druku. Jakkolwiek rząd francuski daje możność prasie roztrząsania wszelkich kwestyj, wyjąwszy tych, które podstawę władzy stanówią, że jednak dziennikom grozi bezustannie miecz ostrzeżeń i supresyi samowolną ręką administracyjną poruszany, przeto nie mogą zapuszczać się śmiało w głąb kwestyi i zostawiają opinię pod wpływem pewnego rodzaju nieufności. Ta niedogodność czuć się coraz bardziej daje i rząd sam na niej traci, kiedy chce naprzykład dotknąć tak delikatnej jak jest finansowa, kwestyi. Kredyt bez jawności istnieć nie może. Potrzeby kredytu w Rosyi wyrodzą swobody.

Margrabia Normanby złożył parlamentowi angielskiemu petycyę z Nottingham i Botten za Polską. Wiadomość tę umieścił *Monitor* w części zagranicznym doniesieniom poświęconej.— Z Kochinchiny odebrał rząd pomyślne wieści. Wojsko francuskie odniosło zwycięztwo, zdobyło jednę z trzech warowni Bien-Hoa. Ale wyprawa na stolicę Hué to jest punkt główny bogactw i siły krajowej, na dalszy czas odłożona. Pomiernie się tą oddaloną ekspedycyą publiczność zajmuje, nawet często słychać pytających: „Po co my tam wojujemy“.

W Meksyku polecono czekać na przybycie jenerała Lorencez z korpusem głównym i dopiero wtenczas rozpocząć łącznie z marynarzami operacye w głębi kraju. Restauracya monarchiczna pomimo zaprzeczeń jest zawsze potwierdzaną. Tą razą zdaje mi się że twierdzący mają słuszność.

Słowem zdaje się jakby dyplomacya szukała po za morzem przedmiotów zajęć, odwracając oczy od bliższych zawikłań. W miarę jak się wiosna zbliża i pogłoski wojenne ustają, i umysły trwożliwe uspokajają się. Co rok w końcu lata zaczynają się obawy i nadzieje odkładane do przyszłej wiosny i trwają aż do powrotu skowronka. Tą razą choć mamy dosyć czas jeszcze zimny i ptaszyny wiosennej niewidać (tak wesołej i świergotliwej jak w Polsce nigdy tu niezobaczymy), możemy stawić poniekąd horoskop, że wojny nigdzie na kontynencie nie będzie. Donoszą z Konstantynopolu że konferencya europejska w tym mieście zgodziła się nakoniec na zasady mające służyć do ocenienia wynagrodzeń za poniesione straty w Syryi. Chrześcianie i Druzowie zarówno brać będą udział w indemnizacyi, jeżeli tylko padli ofiarą gwałtu. Francya miała w gronie komisyi silnego ze strony Anglii oponenta a przeciwnie bardzo skutecznie była przez Austryę poparta. Dworom katolickim, wielkim mocarstwom zawdzięczać będą Maronici wymiar sprawiedliwości. Czy tylko Maronitów na Libanie spotkać można? I czy nie każden Druz powinien być przedmiotem kaźni ze strony chrześciańskiej i katolickiej przewagi?

Nowe wywłaszczania domów w Paryżu, zwiastujące bezwłoczne ruiny, i bezzawodne ale odleglejsze odbudowania, nie rokują jak na teraz jeszcze końca drogości mieszkań. Bo my tu w Paryżu cieszymy się czasem nadzieją zniżenia komornego, opierając się na tej elementarnej zasadzie, że obfitość towaru musi sprowadzić jego taniość. Jest rzeczą niewątpliwą że jak się cały Paryż zabuduje, co nastąpi najdalej w latach 10ciu to będzie mieszkań dwa razy więcej niż było. Czy komorne w tym stosunku stanieje? Niewiem i nieśmiem twierdzić. Bo w porządku ekonomicznym objawiają się fakta których wytłómaczenie wbija klin w głowę nawet wypróbowanym ekonomistom. I tak: koleje żelazne miały ujednostajnić ceny produktów i tem samem zniżyć je zaopatrując miejsca dotąd niedostępne tanim i szybkim kosztem. Koleje żelazne dotrzymały obietnicy ale tylko w jednej części. Stolica naprzykład Francyi konsumuje codziennie produkta wyrabiane na najodleglejszych krańcach państwa. Paryżanin pije na śniadanie mleko wydojone w wigilię wieczorem z wymienia krowy, która się pasła dzień cały na łące Delfinatu lub w górach Jura lub nawet w okolicach Lugdunu. Kolej żelazna lugduńska pobiera codziennie 3600 franków opłaty transportowej i celnej za mleko, ser i drób rannym konwojem przybywający. Siedm innych wielkich dworców z siedmiu stron mają tę samą opłatę pobierać. Paryż więc dzięki kolejom żelaznym ma codziennie na targu nieobliczoną większość produktu, którego lat temu 15 tylko bliższe okolice dostarczały. Ludność nie powiększyła się tak znacznie. Skądże pochodzi że wszystko zdrożało i drożeje? Powiadają że Paryż stał się za pomocą kolei żelaznych punktem centralnym i przechodnim produktów rozchodzących się na prowincyę i zagranicę. Prawdą jest że część tylko dostawy stolica konsumuje, prawdą jest że mnóstwo miast i gmin nawet zaopatruje się teraz w Paryżu towarem albo dawniej nieznanym albo też w szczupłej ilości pożądanym. Ależ mleko naprzykład które pewnie dalekiej podróży niewytrzyma, i które wybrałem jako dowód mojego przedstawienia, mleko bez przesady można liczyć że dwadzieścia razy obficiej płynie w 1862 niż 1847 dlaczego mleko nie stanieło ale przeciwnie drożeje? Ten objaw, zresztą wszędzie w Europie powtórzony, wartoby studiować bo mieści w sobie zagadkę nie tylko ekonomicznej przyszłości. Szybkim, galopującym ruchem dążymy do przesilenia i organizacyi którą potrzeba ekonomiczna wywoła.

Rzym 11 lutego.

(T.) Pan Kisielew otrzymując list okólny kardynała Cateriniego dla każdego z biskupów polskich pod rządem rosyjskiem żyjących zapewnił jak najuroczyściej kardynała Antonellego, że nietylko pasterze nasi dostaną takowy, ale iż rząd nie będzie im czynił najmniejszej trudności do wyjazdu i wszystkim byle sami chcieli, dozwoli przybyć jak najswobodniej do Rzymu. Zobaczym w jaki sposób rząd rosyjski uiści się z przyrzeczeń posła swojego. Jednakowóż biskupi polscy na podstawie tych obietnic a bardziej jeszcze wezwania Najwyższego Pasterza powinni energicznie obstawać przytem, aby im paszporta koniecznie zawczasu były dane i żeby wszyscy mogli się tutaj znajdować na konsystarzach co kanonizacyę poprzedzą, na kanonizacyi samej w dzień Zielonych świąt odbyć się mającej, a bardziej jeszcze na powszechnym soborze, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa niezwłocznie po takowej nastąpi. Jeżeli zaś rząd rosyjski, jak zaręczyć prawie można, przeniewierzy się obietnicom pana Kisielewa i areszt położy na polskich biskupów, ci powinni założyć najuroczystszą protestacyę o gwałt i bezprawie i przesłać takową do Rzymu tak jak Papież list swój do ks. Fijałkowskiego przesłał, — aby odczytaną być mogła w przytomności zgromadzonych całego świata pasterzy. Biskupi polscy święcie są zobowiązani do podobnego kroku nie tylko już dla tego, aby nie pozostać całkiem w odosobnieniu i jakoby po za łonem powszechnego Kościoła, jak to dzięki rosyjskiemu rządowi stało się wówczas gdy Pius IX orzekł dogmat Niepokalanego Poczęcia, nie tylko dla tego, aby dowieść światu całemu iż kościół polski żyje i aby rany jego okazać w najpoważniejszym w świecie kole jak je Zbawiciel okazał uczniom zgromadzonym w wieczerniku, ale dla tego także, aby kłam zadać niemniej dawnym jak przyszłym twierdzeniom rosyjskiego posła w Rzymie, który niejednokrotnie już usiłował wyperswadować tutaj, iż biskupi nasi są poniekąd schyzmatykami i że w Polsce chcą utworzyć *narodowy* kościół, to jest kościół ze Stolicą św. Piotra żadnego związku nie mający. Czytamy w kilku dziennikach, mianowicie zaś w *Monitorze bonońskim* wczoraj tutaj nadeszłym korespondencye potwierdzające niejako tę potwarz pana Kisielewa. List o którym mowa, widocznie przez nieostrożnego i porywczego ziomka napisany, pełen jest obok pewnej religijnej uczciwości i sentymentalnej deklamacyi najopaczniejszych pojęć o wierze i o wyobrażeniach naszego duchowieństwa. Obfituje on przytem w obelgi na Rzym, który zdaniem piszącego, utracił słowo żywota i znajduje się, już *po za kościołem* powszechnym, tudzież na Ojca świętego, który podał rękę carowi i zaprzedał mu Polskę. W mowach a mianowicie w sądach na piśmie powinniśmy unikać takich obcesowych wyroków, albowiem w cudzoziemcach mogą wzbudzić mniemanie, żeśmy nie doszli jeszcze do politycznej dojrzałości. Nadto podobne twierdzenia są wierutnym fałszem i niesprawiedliwością, a takową bardziej niż inni powinniśmy się brzydzić. Jeżeli naród polski w prawie jest żądać więcej od Papieża i prosić go o więcej niż dotąd dla nas uczynił, nie idzie za tem aby ten i ów, w obec tylu przeciwnych dowodów, miał prawo szafować po swoich czy zagranicznych pismach nieuzasadnionemi nawet w pozorach oszczerstwy. Nie zaskarbim przez to sobie wdzięczności króla Włoskiego i Garibaldego, ale zasłużym jedynie na wdzięczność rosyjskiego Cesarza, a zadanie pana Kisielewa w Rzymie ułatwim znacznie.

Król bawarski przysłał Ojcu świętemu śliczne szkła malowane do okien, które trąba morska zniszczyła w Watykanie. Inżynier umyślnie z Monachium przysłany przywiózł je. Jednę z tych tafel już wstawiono na wielkich marmurowych wschodach prowadzących do Ojca świętego i do kardynała Antonellego. Wyobraża ona św. Pawła apostoła i obudza powszechny podziw w artystach włoskich. Niemcy w malarstwie nierównie wyżej dzisiaj stoją od Włoch.

W urzędowych sferach wiele mówią o prawdopodobieństwie interwencyi angielskiej w Sycylii. Pomimo wiary, na jaką zasługują dostojne osoby dające ten wypadek za rzecz niechybną i bliską, powtarzamy tę wiadomość z wielką ostrożnością, jako żadnym dotąd pozorem nieusprawiedliwioną.

Zapewnienie dane margrabiemu de Lavalette przez kardynała Antonellego, iż Ojciec święty zostaje w najlepszych stosunkach z Włochami, że odbiera zewsząd świadectwa czci i przywiązania i że jedynie z Piemontem zgodzić się nie może, wywołały nie małą burzę we włoskiem dziennikarstwie. We wszystkich niemal miastach stronnictwo przeciwne Papieztwu stara się urządzić wielką demonstracyę zaprzeczającą wyrazom kardynała. *Gazette dell' Umbria* ogłasza proklamacyę hrabiny Maryi Montemerli Florentynki do Włoszek i Włochów. Nadobna ta pani, znana ze swoich romantycznych przygód, wyraża się z wielką gwałtownością. „Do was wszystkich się udaję, pisze ona, od jednego do drugiego końca Półwyspu, abyście pośpieszyli zadać kłamstwo temu wilkowi przebranemu za pasterza, który się nazywa kardynał Antonelli.... kardynałowie! wyrzeczcie się na zawsze widoków ziemskich, stańcie się sługami Bożymi, a nie zwodzicielami królów i tłumicielami ludów... Niech się okrzyk ogromny wzbije: Precz z władzą doczesną Kościoła! Niech żyje Rzym Włoch stolica! Niech żyje Italia jedna i wolna! Niech żyje Wiktor Emanuel na Kapitolu! i t. d.“

Wczoraj spadł tutaj wielki śnieg i góry są nim okryte. Od trzech dni nie mamy ani statków z Francyi, ani poczty z żadnej a żadnej strony. Nastąpiła przerwa we wszystkich stosunkach Rzymu z zagranicą.

Kraków 19 lutego. Magistrat tutejszy ogłosił teraz budżet summaryczny miasta na rok skarbowy 1862, po zatwierdzeniu takowego przez Ministerstwo Stanu w d. 25 listopada r. z. Ogólne z niego podamy tu cyfry, z których się wykazuje, że gdyby majątek, do którego miasto tutejsze rości sobie prawo i o którego windykacyę od lat dwunastu się stara, zwrócony mu został, to jest gdyby nastąpił rozdział majątku miasta od majątku państwa po przyłączeniu Rzeczypospolitej Krakowskiej do Monarchii Austryackiej, dochody miejskie nie tylkoby przewyższały wydatki, ale z oszczędności pozostałych wiele dałoby się użyć na cele publicznego dobra.

Przychody miasta obliczone były na rok 1862 na 225,117 złr.; wydatki 247,666 złr.. Niedobór w kwocie 22,549 złr. miał być pokryty opłatą rozłożoną na mieszkańców według czynszu mieszkalnego po 3%, t.j. po 3 centy od każdego reńskiego czynszu mieszkalnego. W ciągu ostatnich lat opłata rzeczona wynosiła 5%. Dochody składają się z oznaczonych, które wynoszą 188,823 złr.; z nieoznaczonych, to jest przypuszczalnych 1,968 złr.; z zaległości z r. 1860 czyniących 13,430 złr. i z zasobów kasowych wynoszących 20,896 złr. Rozchody składają się z wydatków oznaczonych to jest przewidzianych 225,453 złr.; z wydatków nieprzewidzianych na 4,000 złr. naznaczonych; i z zaległości, które na rachunek roku 1860 uiścić wypadało, 18,213 złr.

Główny dochód ciągnie miasto z akcyzy, bo ta wynosi w części przypadającej na miasto 102,337 złr.; drugim z kolei dochodem jest myto rogatkowe wypuszczone w dzierżawę za 30,000 złr.; reszta dochodów składa się z różnych pomniejszych wpływów, z których główny jest 16,531 od konsensów szynkowych, kawiarnianych i t. p. Dochody z własności miejskiej są prawie żadne, bo mało przenoszą wydatki na najem lokalów na cele miasta potrzebnych.

Główniejsze wydatki zebrane w ogólniejsze cyfry są: koszta administracyi, jako to: płace urzędników, służby, dyety, wynagrodzenia, potrzeby kancelaryjne i t. d. 59,509 złr., z czego same płace stałe urzędników i sług wynoszą 40,400 złr., bruki 20,000 złr., kanały 25,000 złr., oświetlenie 22,500, kwaterunek wojskowy 30,000 złr. Począwszy od tego roku, przeznaczoną będzie corocznie kwota 5,000 złr. na odnowienie Sukiennic i takowa już w tym budżecie jest umieszczona. Czyszczenie ulic i utrzymanie straży ogniowej używanej do tej posługi czyni 12,374 złr. Że jednak wozy miejskie nie próżnują, to dowód, iż oprócz posługi na potrzeby miejskie i czyszczenie ulic, zarabiają one wynajmowane będąc osobom prywatnym 3,465 złr. W wydatku przeznaczonym na kanały, który wynosi 25,000 złr., wypada na budowę jednego nowego kanału 20,000 złr. Między wydatkami wymienimy także dopłatę na utrzymanie straży policyjnej 7,170 złr., co znaczy 35% ogólnych kosztów utrzymania straży policyjnej. Z czego wynika, że straż ta kosztuje przeszło 20,000 złr.

Wiedeń 18 lutego. Najpilniejszym przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa było uchwalenie §. 16 ustawy gminnej według wersyi przyjętej przez połączone wydziały obu izb. Ustęp sporny tego artykułu ma brzmieć:

„Rząd sprawuje prawo nadzoru nad gminami, tak aby te nie przekraczały swojego zakresu działania i nic nie przedsiębrały przeciwnego prawom istniejącym.

„Ma on także, o ile się to nie tyczy takich uchwał wydziału gminnego, przeciw którym w moc art. 18 *c* służy odwołanie się do wyższej reprezentacyi gminnej, rozstrzygać zażalenia przeciw rozporządzeniom naczelnika gminy, któreby prawa istniejące naruszały lub błędnie je zastósowywały.“

Minister Lasser wyraził przy tej sposobności zadowolenie rządu z przyjścia do skutku tej redakcyi artykułu, przez co całe dzieło zakończonem zostało. Wróży on, że jest nadzieja, iż w ciągu roku organizacya przynajmniej gmin wiejskich będzie mogła nastąpić, gdyż po ten czas nie tylko ustawa gminna otrzyma sankcyę cesarską co do zasad swoich, ale i sejmy będą mogły wygotować zastósowanie tych zasad do statutów gminnych.

Dzienniki dzisiejsze nie zamieszczają jeszcze sprawozdania z dalszego ciągu obrad Izby nad nowellą karną (patrz wyżej list wiedeński naszego korespondenta), która przyjętą była. Gdy jak donosiliśmy, §§. 21 i 22 nowelli odrzucone zostały przez Izbę na przedostatniem jej posiedzeniu, skutkiem czego wyrzekł był p. Minister Stanu owe pamiętne słowa, iż nie przedstawi pod sankcyę cesarską ustawy drukowej — przystąpiono dzisiaj do następnego §. 23go tej nowelli. Komisya tak wniosła sformułowanie tego paragrafu:

„§ 23. Wszelka wiadomość podana drukiem o planach i kierunku działań militarnych wojska cesarskiego albo floty cesarskiej, o ruchach, siłach i rozstawieniu wojsk i okrętów, o stanie fortyfikacyj, a nakoniec o przechowywaniu lub przewozie potrzeb wojennych, jeżeliby przez to interesa państwa mogły ucierpieć, albo jeżeli szczególny zakaz udzielania takich wiadomości wydany został, uzasadnia przekroczenie, a to o ileby nieuznano w tem czynu cięższej podlegającego karze; przekroczenie to ma być karane na osobie winnego pieniędzmi od 50 do 500 złr., w razie zaś już wybuchłej wojny lub bezpośrednio zagrażającej, aresztem od dni 14 do 3ch miesięcy. Przepis ten nie odnosi się do doniesień podanych przez dzienniki urzędowe do wiadomości publicznej.“

Po uchwaleniu nowelli w trzecim odczycie, Izba przeszła do projektu postępowania sądowo-karnego w sprawach drukowych, to jest do drugiej części ustawy drukowej. Wydział wniósł zaprowadzenie sądów przysięgłych w sprawach drukowych. Rozprawy nie skończyły się i przeniesione zostały na piątek.—Izba wyższa ma posiedzenie we czwartek.

— *Kor. Sch.* dowiaduje się, jak twierdzi, z wiarogodnego źródła o niektórych szczegółach, które dozwoliły gabinetowi wiedeńskiemu porozumieć się w ciągu dni kilku z rządami niemieckiemi względem równobrzmiącej noty podanej do Berlina. Nikt niewątpi, że inicyatywa wyszła z gabinetu wiedeńskiego. Hr. Ingelheim i bar. Werner posłowie w Hanowerze i Dreznie otrzymali polecenie zyskania tamecznych dworów dla kroków przez gabinet wiedeński projektowanych. W tym celu obaj ci dyplomaci zawezwani byli do Wiednia. Nie napotkali oni żadnych przeszkód u obu dworów. Trudniejszą była sprawa z dworami południowemi, jakkolwiek one niemniej jak Hanower i Saksonia dzieliły zapatrywanie się rządu austryackiego na sprawę niemiecką. H. Blome zięć hr. Buol Schauenstein, minister rezydent w Hamburgu otrzymał polecenie porozumienia się z gabinetami monachijskim, sztutgardzkim, darmstadzkim i nassauskim, i wywiązał się z tej misyi w ciągu dni kilku z zadowoleniem hr. Rechberga. W locie przebiegł on stolice pomienione i mimo tak krótkiego terminu osiągnął żądany skutek.

— *Ost und West* pisze, iż otrzymał doniesienie z dwóch odległych od siebie powiatów Pogranicza wojskowego, że od urzędów pocztowych tamże zażądano z urzędu wykazu prenumeratorów na *Ost u. West* i na *Pozor*. Cel tego kroku nie jest wymieniony, lecz pomieniony dziennik domyśla się że nie jest literacko-statystyczny. Z wypadku tego snuje on polityczną tkankę, i stara się wykazać, że krok ten zostaje w związku z stanowiskiem tego dziennika w kwestyi organizacyi Pogranicza, które to stanowisko jest takie samo, jakie w tej kwestyi zajął był sejm chorwacki, to jest udział Pogranicza w konstytucyi.

— Towarzystwo kolei żelaznych rządowych ofiarowało 8000 złr. wsparcia dla poszkodowanych od wylewów, tj. po 3000 w Austryi i Czechach, a 2000 złr. w Węgrzech.

— Projekt nowej ustawy o lichwie jak ją ułożył radzca ministeryalny Benoni i przedstawił ministerstwu, odróżnia trzy rodzaje procentów: prawne, za czas zwłoki i umówione. Pierwsze oznaczone są na 5% rocznie, jeżeli kapitał ma zabezpieczenie rzeczowe; jeżeli niema takiej rękojmi, procent prawny liczy się na 6%; wysokość procentu umówionego jest obustronną ugodą zastrzeżona, wszakże jeżeli procent jest wyższy niż 6%, umowa musi być sporządzona na piśmie i dłużnikowi wolno każdej chwili spłacić kapitał za wypowiedzeniem półrocznem. Od zaległego jednorocznego procentu liczy się procent, gdy tymczasem dotychczas dopiero od zaległych dwuletnich procentów liczył się procent. Procenta za zwłokę liczą się dopiero od dnia zaniesienia skargi. Projekt do ustawy uważa lichwę za przestępstwo wtedy, gdy wyższe procenta zakryte są pozorną cesyą kapitału, pozornem kupnem i t. d. albo fałszywą cyfrą kapitału; jeżeli zastrzeżone jest w umowie o pożyczkę, jaki kapitał ma być zwrócony, lub zawarowany przepadek zastawu, jeżeli zaciągający pożyczkę zostaje pod opieką, a opiekun nie dał pozwolenia do zaciągnięcia pożyczki, następnie jeżeli lichwa prowadzona jest jak rzemiosło, a zwłaszcza małemi kwotami i na krótsze niż kwartalne termina, albo wreszcie, gdy wierzyciel wyzyskiwał trudne położenie dłużnika, jego lekkomyślność, niedoświadczenie lub ograniczony rozum. Kara na lichwę jest na wierzyciela utrata połowy lub całego kapitału pożyczonego; na pośrednika zaś kara pieniężna aż do dziesięciorakiej kwoty otrzymanego lub zawarowanego za pośrednictwo wynagrodzenia; w razie ponownym przewinienia albo w razie obciążających okoliczności sąd może także orzec karę aresztu od 1 do 6 miesięcy, a jeśli lichwa była prowadzona jak rzemiosło, kara aresztu może być do dwóch lat rozciągniętą. Tylko przeciw lichwie prowadzonej jako rzemiosło postępowanie sądowe z urzędu przedsiębranem będzie.

Rosya.

Podawszy wczoraj pierwszą połowę budżetu rosyjskiego na rok 1862, ogłoszonego przez rząd, to jest wykaz dochodów, a zarazem kilka nad nim naszych uwag, zamieszczamy dzisiaj drugą połowę tegoż budżetu, to jest wykaz wydatków:

Wydatki.— A. *Wydatki zwyczajne.*

Na spłatę długu wewnętrzego i zewnętrznego rs. 54,296,187 kop. 91.

W wydziale ministerstwa Dworu Cesarskiego: Na zasadzie postanowień o rodzinie Cesarskiéj, art. 122, 123 i 124 T. I Zbioru Praw, dla N. Cesarzowéj, dla JCW. Następcy tronu i dla najdostojniejszych dzieci Ich C. Mości rs. 495,000.

Na utrzymanie dworu Cesarskiego rs. 4,574,145 kop. 69.

Na niektóre dodatkowe wydatki etatowe na utrzymanie dworów wielkoksiążęcych, oprócz sum, asygnowanych z zarządu dóbr koronnych 134,002 rs. 75 kop.

Na utrzymanie i wydatki na oddzielne instytucye, zostające w zawiadywaniu Dworu Cesarskiego, jako to: na kapitułę orderów, bibliotekę publiczną, akademię sztuk pięknych, ogród botaniczny, na zapomogę dla zakładów dobroczynnych, teatrów w stolicach, na wspieranie sztuk pięknych itd. rs. 2,754,756 k. 98.

Na wyższe władze państwa; radę państwa, komitety: ministrów, syberyjski i kaukazki, oddziały I, II i III własnéj JCMości kancelaryi i komisyę próśb rs. 928,904 k. 61.

Na wydział duchowieństwa prawosławnego rs. 4,661,097 k. 96.

W ministerstwach i zarządach głównych: Oświecenia narodowego rs. 4,156,824 k. 5.

Wojny rs. 106,575,892 k. $39\frac{1}{2}$.

W zarządzie głównym zakładów wojskowo-naukowych rs. 3,535,959 k. $7\frac{1}{4}$.

W kasie emerytalnéj zarządu wojskowo-lądowego rs. 1,527,730 k. 19.

Marynarki rs. 20,589,830 kop. $74\frac{1}{4}$.

Spraw zagranicznych rs. 2,106,015 k. 45.

Na urządzenie zakładów dobroczynnych w Palestynie rs. 150,000.

Spraw wewnętrznych rs. 7,477,206 k. $31\frac{3}{4}$.

Skarbu, z włączeniem wydatków co do operacyj rs. 26,732,217 k. $33\frac{3}{4}$.

Na emerytury dla urzędników wojskowych i cywilnych i ich rodzin rs. 13,180,069 k. $12\frac{3}{4}$.

Dóbr rządowych rs. 2,360,891 k. $39\frac{1}{4}$.

Na przesiedlenia do Rosyi południowéj rubl. sr. 1,375,000.

Na donacye rs. 1,416,509 k. 6.

Na wydatki na b. wojenne osiedlenia południowe rs. 266,873 k. 5.

Sprawiedliwości rs. 5,502,896 k. 2.

Dróg, komunikacyj i budowli publicznych, z włączeniem wydatków na budowy rs. 9,128,213 k. 84.

Na budowę świątyni Jezusa Chrystusa w Mo-

---

spotkawszy się z Jego Cesar. Mością powstała w powozie, a że jest garbatą i małego wzrostu, przeto wydawało się że siedzi. Puszczono ją tedy na wolność. Ilekroć Paweł przejeżdżał się po ulicach Petersburga, eskorta towarzysząca mu uganiała się ustawicznie za przechodzącymi, co albo niezatrzymali się w porę, lub niedość prędko zrzucili z siebie płaszcz lub futro.

23 stycznia. Niewolno jest oficerom nosić harcapów jeżeli końce ich niebędą równo ucięte.

1 września. Jego Ces. Mość zrobił uwagę, że damy dworskie nieubierają się z przyzwoitą skromnością; co widocznie ma swoją przyczynę w niemoralności, w wyobrażeniach liberalnych i w niedostatku dobrego wychowania. Tym końcem widzi się spowodowanym zakazać wstępu do teatru osobom dworskim jak i garnizonowi stojącemu w Gotczynie, wyjąwszy małej liczby przypuszczonej do jego towarzystwa. Oddalając te osoby z obecności swojej, Naj. Pan rozkazał ogłosić to w stolicy, ażeby publiczność podczas przedstawień teatralnych nieśmiała ani pukać laskami, ani klaskać, ani sykać, lub jakimbądź sposobem przerywać przyjemność zajętych widowiskiem widzów.

Kary wymierzane na wykraczających przeciw tym przepisom były dwojakie; dla idących piechotą, więzienie na odwachu. Dla jadących w powozie, strata powozu, który konfiskowała policya. Konie brano do artyleryi, służących w sołdaty, a przytem i przetrzepano nieraz.

Wyszła także urzędowa lista wyrazów zakazanych w mowie i piśmie; między innymi: *klub, obywatel, ojczyzna.*

Możnaby jeszcze więcej nazbierać podobnych szczegółów z pamiętników admirała Czyczagowa: dziwactwa Pawła były niewyczerpane; lecz zdaje się nam że i tego dosyć, aby pokazać jak się tradycya z Petersburga przeniosła na bruk warszawski. Paweł przynajmniej miał tę konsekwencyę, że był egzekutorem *Żurnalu mód* publikowanego w rozkazach; ludzie wiedzieli czego się trzymać; lecz być narażonym, jak to w Warszawie się dzieje, na uliczny napad pod pozorem że fason burki lub czapki niepodoba się, lub że ktoś ma pulares z pieniędzmi, który w oczach policyanta przybiera postać rewolwera zasługującego na konfiskatę — to już nieda się wytłumaczyć dziwactwem spaczonej głowy. . . .

Taki rodzaj znęcania się nad ludnością bezbronną i cierpliwą, cóż innego dowodzi? tylko, że jak we krwi jednych plemion bywa pociąg do wolności, tak we krwi innych do despotyzmu i barbarzyństwa. Cywilizuj go i skrob na wszystkie boki — natura zawsze się odezwie. . . .

PORTRET
STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO
przez niego samego skreślony.

Tygodnik Poznański od kilku numerów zaczął zamieszczać Pamiętniki własnoręczne króla Poniatowskiego, wielce zajmujące. Z tychże pozwalamy sobie przytoczyć jeden ustęp, w którym król kreśli własny swój portret, napisany jak powiada na żądanie Katarzyny wówczas jeszcze W. Księżnej, a jego kochanki.

„Tyle się naczytałem rozmaitych portretów, że wreszcie i mnie wzięła ochota napisania swego własnego. Byłbym zupełnie zadowolniony z mojej postaci, gdybym mógł być choć o jeden cal wyższy; gdybym miał nogę kształtniejszą, nos mniejszy, biodra niższe, wzrok bystrzejszy i trochę większe zęby. Nie mówię, żebym się wówczas sądził być bardzo pięknym; lecz nie pragnąłbym niczego więcej, gdyż sądzę, że mam twarz pełną wyrazu i szlachetności, ruchy pełne wdzięku, ułożenie poważne i odznaczające mnie pomiędzy innemi osobami. Często przecież z powodu mego krótkiego wzroku, wydaję się być ponury i zakłopotany; lecz prędko odzyskuję zwykłą swobodę i wtedy często staję się zbyt zaufany w swoje siły moralne. Odebrałem jak najstaranniejsze wychowanie, które nie mało się przyczyniło do rozwinięcia wszystkich moich dobrych przymiotów i talentów. Potrafię bez wysilenia utrzymywać każdą rozmowę, lecz nie zawsze i nie na długo zdołam nią kierować, chyba że me uczucia grają w niej jaką rolę, lub szczególne upodobanie, jakiem mnie natura obdarzyła do wszystkiego, co ma jaki związek ze sztukami pięknemi.

Spostrzegam prędko każdą śmieszność i fałsz wszelkiego rodzaju, jakoteż wady ludzi i często zbyt skwapliwie daję im to uczuć. Mam nieprzezwyciężony wstręt do złego towarzystwa. Znaczny zaród lenistwa nie dozwolił mi należycie rozwinąć mych talentów i zużytkować nabytych wiadomości. Pracuję tylko wtedy, gdy czuję się usposobiony do pracy. Pracuję albo wiele, albo wcale nic. Co do prowadzenia interesów, przeszkadza mi w nich zbytnia otwartość, pośpiech, w skutek czego często za daleko się zapędzam. Osądzę trafnie każdą sprawę, pod mój sąd oddaną, dostrzegę natychmiast wszystkich błędów w niéj popełnionych, lecz czuję, że sam równiebym postąpił, gdybym nie szedł za radą kogoś rozważniejszego i doświadczonego. Jestem nadzwyczaj wrażliwy, lecz łatwiej poddaję się smutkowi, niż radości; upadłbym pod ciężkiem brzemieniem tego pierwszego, gdyby mi nie dodawało siły wewnętrzne przekonanie, czyli raczej przeczucie, iż będę jeszcze w tem życiu bardzo szczęśliwy. Z urodzenia obdarzony wybujałą i rozognioną wyobraźnią, gotów jestem do wszelkich poświęceń dla dobra ojczyzny i pozyskania sławy i to był główny cel mego całego życia i wszystkich czynności. Do kobiet nie czułem wielkiego popędu. Zawiązałem kilka miłosnych intryg, nie żebym tego czuł prawdziwą potrzebę jak raczej, że nie chciałem odróżniać się od drugich. Nareszcie poznałem, co to jest miłość i kocham z taką namiętnością, że gdybym miał doznać zawodu, czułbym się najnieszczęśliwszym z ludzi i zniechęciłbym się do wszystkiego. Obowiązki przyjaźni są dla mnie święte i posuwam się czasem w tym względzie bardzo daleko. Chociażby mi się przyjaciel sprzeniewierzył, gotów jestem do wszelkich ofiar, byle tylko z nim nie zrywać przyjaźni, i chociaż mnie jak najbardziej obrazi, nie zapominam nigdy doznanych od niego dobrodziejstw. Sądzę, iż jestem bardzo dobrym przyjacielem. Prawda, że bardzo mało mam poufalszych przyjaciół, chociaż niezmiernie wysoko cenię każdą wyświadczoną sobie przysługę. Chociaż bardzo skory do roztrząsania wad mych bliźnich, bardzo chętnie uniewinniam ich; gdyż nie raz przekonałem się, że można się mieć za bardzo cnotliwego, a rozebrawszy pilnie wszystkie swe skłonności, znajdzie się pomiędzy niemi mnóstwo takich, któreby przy nadarzonej sposobności mogły nas unieść do największych zbrodni, gdybyśmy ich wszelkiemi siłami nie pokonywali. Chętnie udzielam tego, co posiadam; skąpstwa nienawidzę, lecz nie umiem się dobrze rządzić. Powierzonej mi tajemnicy dochowam daleko skrypulatniej, niż swej własnej. Cudze cierpienie obudza we mnie współczucie. Tak lubię być kochanym i chwalonym, że gdyby nie obawa śmieszności i ciągłe stykanie się z podobnymi ludźmi, byłbym nadzwyczajnie próżnym.— Kłamstwa nienawidzę z zasady i przez wrodzony wstręt do wszystkiego, co nie jest prawdą. Nie jestem tak nazwanym świętoszkiem i nie lubię ich nawet; lecz wierzę w wszechmocność Boga i modlę się często do niego z tą błogą nadzieją, że Ten, który jest źródłem niewyczerpanej dobroci, wysłucha modlitwy skruszonego grzesznika. Kocham także szczerze ojca i matkę, nietylko z poczucia obowiązku, lecz z wrodzonego popędu. Nie jestem mściwy; gniew mój prędko się uspakaja i chociaż w pierwszem uniesieniu powezmę zamiar pomsty, nigdy go przecież nie wykonam. Często przebaczam nie tak z wspaniałomyślności, jak raczej ze słabości charakteru, i lękam się mocno, żeby ta wada nie była mi kiedyś przeszkodą w wykonywaniu dzieł przedsięwziętych. Lubię pogrążać się w myślach; a ponieważ mam żywą wyobraźnię, mogę więc obejść się w samotności nawet i bez książki, szczególniej od czasu, jak się zakochałem (r. 1756).

Obecnie muszę jeszcze dodać, że nie lubię odstępować od raz powziętego zamiaru i że pilnie zważając na siebie doszedłem, że od czasu, jak przeżyłem trzy lata pomiędzy zazdrosnymi ludźmi, którzy mi w każdym kroku starali się szkodzić, stałem się daleko cierpliwszym. Nie wiem, czy to pochodzi z wyczerpania się pewnej dozy żółci, czy też, że gorzej już mi nie będzie, jak mi było. Jeżeli będę jeszcze kiedy sam szczęśliwy, chciałbym, żeby wszyscy również mogli używać szczęścia, aby moje szczęście żalu w drugich nie wzbudzało (r. 1760).“

skwie rs. 135,507 k. 30.

Na dokończenie soboru świętego Izaaka w Petersburgu rs. 60,000.

Poczt rs. 3,524,859 k. 89.

Kontroli państwa rs. 204,456 k. 32.

Towarzystw: „żeglugi parowéj i handlu“, kompanii baltyckiéj, „Kaukaz i Merkury“, opłaty milowéj, za utrzymanie komunikacyi pocztowéj za pomocą parostatków itd. rs. 2,031,277 k. 6.

Na gwarancyę towarzystwa dróg żelaznych rs. 5,728,385.

Na wydatki rozmaitych władz, które utrzymywały się z kapitałów, oddanych skarbu państwa rs. 200,000.

Na wydatki nieprzewidziane rs. 4,000,000.

Na niedobór dochodów rs. 4,000,000.

Ogółem wydatków zwyczajnych rs. 294,110,709 k. 51¾.

B. *Wydatki na rachunek sum, wpływających z rozmaitych źródeł na przedmioty określone, a mianowicie:*

Na wydatki w zarządzie cywilnym kraju Zakaukazkiego i na utrzymanie duchowieństwa prawosławnego w Gruzyi rs. 3,101,724.

Na przysposobienie zapasu wódki rs. 7,377,107.

Na utrzymanie duchowieństwa w guberniach Zachodnich: (Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie) prawosławnego rs. 219,424, innych wyznań rs. 578,794.

Na utrzymanie zakładów duchowno-naukowych w guberniach zachodnich rs. 29,269.

Królestwu Polskiemu wynagrodzenie z powodu zniesienia linii celnéj: z dochodu z soli 1,135,600 rs. Za opłaty drogowe i spławne rs. 225,137.

Wydziałowi wojny za proch i ołów dla mieszkańców Syberyi wschodniéj rs. 57,089.

Na zasiłek dla wydziału ziemskiego i na niektóre w guberniach wydatki w sprawie włościańskiéj rs. 60,000.

Na komitet statystyczny rs. 14,261.

Na przysposobienie rekwizytów i za miedź dla ministerstw wojny i morskiego rs. 3,710,624 kop. 48¼.

Ogółem wszystkich wydatków rs. 310,619,739.

Podpisano: zgodno, minister skarbu *A. Kniażewicz.*

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższej w dniu 14 b. m. zapytał lord Stanhop czy prawda, że druga flotylla naładowana kamieniami wkrótce zatopioną zostanie w porcie Charleston i że trzecia flotylla to samo mająca przeznaczenie gotuje się właśnie w tej chwili. Mowca protestuje przeciw tym krokom, które nie tylko przeciwne są prawom wojennym, lecz nadto unieważniają dobrodziejstwa Opatrzności. Szanowny lord zapytuje zarazem czy rząd francuski protestował przeciw tego rodzaju postępowaniu Ameryki północnej.

Hr. Russell oświadcza, że rząd nie posiada co się tyczy tych kroków wyjaśnień urzędowych późniejszych od tych, które złożone zostały w biórze Izby. Winienem nadto powiedzieć, dodał mowca, że operacya zatopienia okrętów w porcie jest aktem tak ważnym, iż wierzyć tylko mogę, że wiadomości głoszone pod tym względem mają jakąś podstawę. Zresztą cieszę się, że szanowny hrabia założył protestacyę przeciw wszelkiemu zniszczeniu na zawsze portu. Ponieważ chodzi tu o porty handlowe, w których w czasie pokoju, okręty wszelkich narodów szukają schronienia przeciw burzliwości morza i wiatrów, a nawet okręty, które wyłącznie nie mają tam przeznaczenia, przyznać trzeba, że zawalanie tych portów jest dziełem niewytłómaczonego barbarzyństwa. Szanowny hrabia przekonał się, że według odpowiedzi rządu amerykańskiego, okręty te naładowane kamieniami były przeznaczone do zawalenia kanału, aby tym sposobem poprzeć blokadę, lecz że nie miały służyć do stałego zniszczenia portów. Jest to zresztą sposób zapatrywania się ministra amerykańskiego przy tym dworze, jak się w rozmowie o tem wyraził. Według niego stałe zniszczenie portu w Charleston byłoby niemożliwem, gdyż dwie rzeki składające port, utworzyłyby kanał i że nie możnaby, gdyby nawet chciano, zniszczyć port na zawsze. Lecz nie ma bynajmniej tego zamiaru. Celem było jedynie utworzyć czasową przeszkodę, która zostanie usuniętą po przywróceniu pokoju. Takie jest, jak mniemam zapatrywanie się rządu amerykańskiego. Rząd Jej KMości przeprowadził już pod tym względem korespondencye z rządem francuzkim, który tak samo na rzecz tę zapatruje się. Mowca oświadcza w końcu, że nie może powiedzieć czy Francya uczyniła w tej mierze urzędowe przedstawienie rządowi federalnemu.

Na posiedzeniu Izby niższej w tymże samym dniu zapytał lord Churchile czy rząd Jej KMości ma zamiar wysłać komisarza do Dahomey, aby traktować z królem tego kraju o uchylenie rzezi istot ludzkich nazwanych ofiarami i handlu niewolnikami.

P. Cave zwraca uwagę rządu na odwołanie eskadry Stanów Zjednoczonych od brzegów Afryki i wyraża obawę, aby oddalenie tej flotylly nie poszło na korzyść rozwoju handlu niewolnikami.

P. Forster zapytuje jaki jest stan obecny negocyacyj z Belgią co się tyczy zawarcia nowego traktatu handlowego z Anglią.

P. Newdegate zwraca uwagę Izby na skutki traktatu francuzkiego, które są według niego nieszczęśliwe dla klas rękodzielniczych i przemysłowych w księstwie Coventry.

Lord Palmerston oświadcza w odpowiedzi pierwszemu mowcy, że wysłaną została komisya do Dahomey, aby skłonić króla do odstąpienia od zwyczajów barbarzyńskich swego kraju, komisya ta jednak nie dopięła celu i minister dodaje, że trudno jest, aby lud dziki odstąpił od swych dziedzicznych zwyczajów.

Szlachetny lord przyrzeka, że rząd angielski korzystać będzie z każdej nastręczającej się sposobności, aby ponowić swe usiłowania. Co się tyczy handlu murzynami, naczelnicy afrykańscy wtedy go dopiero zarzucą, gdy przekonają się, że większe spłyną dla nich korzyści z handlu uprawnionego.

Co się tyczy kwestyi poruszonej przez p. Forstera minister odpowiada, że negocyacye rozpoczęły się między Anglią i Belgią, negocyacye prowadzone w duchu jak najprzyjaźniejszym i że doprowadzą one zapewne do zawarcia traktatu, który postawi Anglię pod względem stosunków handlowych z Belgią, w rzędzie narodów najbardziej uwzględnionych, bez żadnego warunku zamiany lub kapitalizowania ceł Skaldy.

Prawdą jest co mówiono, że Anglia wzięła ważny udział w negocyacyach, których rezultatem było utwierdzenie niepodległości Belgii. Jedynym celem Anglii — który dopięła — było nadać Belgii reprezentacyę narodową i konstytucyą liberalną.

Teraz gdy damy narodowi konstytucyę liberalną, która czynnie wyobraża namiętności i przesądy ludności, przygotować się trzeba, że się napotka na niedogodności tych namiętności i tych przesądów narodowych i miejscowych. Tak było nietylko w Belgii, lecz w Portugalii i Hiszpanii, gdzie wpływ rządu angielskiego przyczynił się również wiele do utworzenia instytucyj konstytucyjnych.

Ileż w kraju naszym nie strwoniliśmy czasu, zanim doszliśmy do przekonania, że wolność handlowa jest korzyścią dla wszystkich stron interesowanych. Przez jakże długi czas upieraliśmy się przy mniemaniu, że protekcya przemysłu krajowego, lub głównej gałęzi tego przemysłu jest korzyścią dla kraju.

Na szczęście wyszliśmy z złudzenia, lecz Belgijczycy nie posunęli się tak daleko w swej edukacyi politycznej i rząd belgijski miał do walczenia z wielkiemi przesądami miejscowemi i oporem specyalnych interesów w Belgii. Belgijczycy czynią nam zaszczyt obawiając się daleko więcej konkurencyi przemysłu angielskiego niż francuskiego. Dla tego skłonni są przyznać więcej korzyści pod tym względem Francyi niż Anglii. Lecz traktat jak się zdaje wyrówna te trudności i postawi Anglię w rzędzie narodów najwięcej uwzględnionych.

Co się tyczy cła na Skaldzie, czyni minister uwagę, że od czasu negocyowania traktatu warującego uznanie Belgii przez pięć wielkich mocarstw, Austrya, Rosya i Prusy z trudnością przystawały na wszystko, cokolwiek mogłoby być korzystniejszem dla Belgii jak dla Holandyi i położyły zasadę, że pobieraną będzie opłata od okrętów udających się do Antwerpii przez wody holenderskie.

Celem ich było bronić praw terytoryalnych Holandyi i przynieść niejaki uszczerbek pomyślności handlowej Belgii. Opłata ta miała być pobieraną w pewnym punkcie przez który okręty przechodziły, lecz później w skutku układów pomiędzy Belgią i Holandyą, opłata ta pobieraną była w Antwerpii. Później jeszcze rząd belgijski sądząc, że opłata ta stanie się przeszkodą dla okrętów płynących do Antwerpii, nałożył ustawą na Belgię opłatę całej sumy i od tej epoki okręty przybywające do Antwerpii były całkiem wolne od wszelkiej opłaty.

Szlachetny lord zapewnia w końcu p. Newdegate, że się zupełnie myli przypisując traktatowi francuskiemu ucisk panujący w księstwie Coventry — powód leży w fluktuacyach mody, będących wynikiem natury ludzkiej.

Włochy.

Wydane zostały niedawno w Turynie listy Cavoura, pisane z Paryża w czasie kongresu, na którym Cavour był pierwszym pełnomocnikiem sardyńskim, a pisane do drugiego znakomitego męża stanu, p. Ratazzego, kilkakrotnie ministra, a od lat kilku prezesa Izby deputowanych. Listy te rzucają więcéj światła na rozwój sprawy włoskiej, niżli niejeden zbiór dokumentów dyplomatycznych, a daleko silniej zajmują niż noty. Odkrywają one między innemi fakt mało znany, iż minister spraw zagranicznych i pełnomocnik angielski na kongres, lord Clarendon, obiecywał wówczas czynną pomoc angielską Sardynii przeciw Austryi w razie chwycenia za broń; lecz Cavour, równie ostrożny, nim powziął postanowienie, jak energiczny w poprowadzeniu raz powziętego planu, udał się do Londynu i ujrzał, że liczyć może jedynie na moralną pomoc Anglii, której chodziło wówczas o zerwanie kongresu. Wykazują także te listy, jak Cavour obawiał się aby kongres jaką ustawą między-narodową nie ograniczył rozwoju sprawy włoskiej, chociażby w lepszem postawił położeniu Włochy aniżeli były wówczas. Mianowicie zaś z listów tych widziemy, iż Cavour przygotował w owym czasie dzieło, które spełniło się w trzy lata później w 1859 r. Podamy tu kilka najważniejszych z tych listów, a pierwszy z nich brzmi:

„*Paryż 12 kwietnia 1856.* Kochany kolego, posyłam kuryera do Chambery, abym mógł pisać do ciebie otwarcie...

„Przechodzę teraz do drugiego a ważniejszego przedmiotu. Przekonany, że dążenia dyplomacyi i kongres sprowadzą niekorzystne następstwa dla Włoch i postawią Piemont w położeniu trudnem i niebezpiecznem, postanowiłem zbadać, czy nie ma sposobu rozwiązać stanowczo sprawę za pomocą środków heroicznych — orężem. Otóż wczoraj rano miałem z lordem Clarendonem następującą rozmowę:

„„Milordzie, to co się stało na kongresie, dowodzi dwóch rzeczy: 1) że Austrya zdecydowała się pozostać w swoim systemie ucisku względem Włoch; 2) że usiłowanie dyplomacyi są nieskuteczne do zmienienia tego systemu. Stąd wypływają dla Piemontu następstwa bardzo przykre. Wobec rozdrażnienia stronnictw z jednéj, a uporczywości Austryi z drugiéj strony, jest tylko dwie drogi: albo pojednać się z Austryą i z Papieżem, albo gotować się do wydania wojny Austryi w bardzo krótkim czasie. Gdyby pierwsza droga okazała się lepszą, wróciwszy do Turynu winienem radzić królowi, ażeby powołał do steru rządu przyjaciół Austryi i Papieża. Gdyby przeciwnie druga przypuszczalna droga okazała się lepszą, przyjaciele moi i ja nie będziemy się wachali przygotować się do wojny strasznéj, śmiertelnéj, do wojny na noże (the war to the knife)““

„Tutaj zamilkłem a lord Clarendon nie okazawszy ani zdziwienia ani nieukontentowania, rzekł:

„„Mniemam, że masz pan słuszność, wasze położenie staje się bardzo trudném; pojmuję iż wybuch jest nieuchronnym, lecz chwila mówienia o tém głośno jeszcze nie nadeszła.““

„Na to odpowiedziałem: „„Widziałeś pan dowody mego umiarkowania i roztropności; mniemam, że w polityce trzeba jedynie w czynach być bardzo stanowczym. Są położenia w których mniéj jest niebezpieczny śmiały krok, niż zbytek ostrożności. Obaj z Lamarmorą mamy przekonanie, że jesteśmy w stanie wojnę *rozpocząć*, a jakkolwiek krótko trwaćby ona mogła, będziecie zmuszeni nam pomódz.““ — Lord Clarendon odpowiadził na to z wielką żywością: „„Jeżeli będziecie w kłopotach, możecie z pewnością liczyć na nas; ujrzycie z jaką energią przyjdziemy wam w pomoc.““

„Nie popychałem rozmowy daléj w tym kierunku i tylko ograniczyłem się na kilku słowach wyrażających sympatyę i przyjaźń dla lorda Clarendona i dla Anglii. Osądzisz łatwo, jak ważnemi są te słowa ministra uchodzącego za bardzo ogłędnego i przezornego. Anglia niezadowolniona z pokoju, ujrzałaby, jestem tego pewien, z rozkoszą sposobność do nowéj wojny, do wojny tak popularnéj jak walka mająca na celu wyswobodzenie Włoch. Dlaczegoż więc niekorzystać z takiego usposobienia i nie próbować ostatecznego wysilenia, aby spełnić przeznaczenie naszego kraju i domu sabaudzkiego? Jednak gdy idzie o kwestyę życia lub śmierci, należy postępować z wielką ogłędnością. Dla tego to uważam za stósowne udać się do Londynu, aby rozmówić się z Palmerstonem i z innemi naczelnikami rządu. Jeżeli podzielają sposób widzenia Clarendona, trzeba się przygotowywać w tajemnicy, zaciągnąć pożyczkę 30 milionów, a po powrocie Lamarmory, przesłać Austryi ultimatum, któregoby przyjąć nie mogła, i rozpocząć wojnę.

„Cesarz (Napoleon) nie może być przeciwnym téj wojnie. Życzy jéj sobie z całego serca. Pomoże nam z pewnością, jeżeli ujrzy, iż Anglia postanowiła wejść w szranki.

„Prócz tego, przed moim wyjazdem będę mówił z cesarzem w podobny sposób jak z lordem Clarendonem. Ostatnia rozmowa z nim i z jego ministrami utorowały mi drogę do takiego wojennego oświadczenia. Jedyną przeszkodą jaką przewiduję, jest Papież. Jak z nim począć w czasie wojny włoskiej?

„Spodziewam się, iż przeczytawszy ten list, nie będziesz sądził, że mój mózg jest rozgorączkowany lub wyegzaltowany. Przeciwnie, nigdym się nie czuł więcej zdrowym umysłowo, więcej spokojnym, do tego stopnia, iż zyskałem wielką reputacyę z umiarkowania, o czem Clarendon często mówi. Książe Napoleon oskarża mnie o brak energii, a Walewski nawet jest z mego spokojnego postępowania zadowolniony. Jestem jednak przekonany, że z wielkiem prawdopodobieństwem pomyślności, można chwycić się śmiałych środków.

„Możesz być pewnym, iż nie wejdę w żadne zobowiązania ani w bliższe ani w dalsze; zgromadzę jedynie fakta, a po moim powrocie król i koledzy moi rozstrzygną, co czynić wypada.

„Dzisiaj jeszcze nie będzie konferencyi. Protokół burzliwego posiedzenia wtorkowego nie jest jeszcze gotowy. Lord Clarendon jest skłonnym do rozpoczęcia na nowo sporu z Buolem; lecz ten ostatni może będzie starał się odwrócić atak nie zwracając uwagi na protokół. Tymczasem Clarendon posłał lorda Cowleya do Hübnera, aby mu oświadczyć, iż cała Anglia byłaby oburzoną słowami wyrzeczonemi przez ministra austryackiego, gdyby je znała.

„Dziś wielki obiad u Cesarza. Trudno abym z nim mógł mówić. Będę go prosił o zaszczyt oddzielnego posłuchania.

„Pozostaje, mój kochany kolego, twoim wiernym przyjacielem. *K. Cavour.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Krakow 19 lutego. Towarzystwo naukowe krakowskie odbędzie w sobotę d. 22 b. m. o godzinie 11téj przed południem, w Kollegium prawniczem przy Ulicy Grodzkiéj, posiedzenie publiczne, na którém:

1) Prezes Towarzystwa *Józef Majer*, zda sprawę z czynności Towarzystwa w ubiegłym roku dokonanych.

2) Sekretarz Towarzystwa *X. W. Serwatowski* ogłosi zadania do nagrody pochodzącéj z daru p. Wincentego Siemieńskiego.

3) Członek Towarzystwa *Adam Gorczyński* odczyta wiadomość o J. N. Głowackim malarzu krajowidoków, wraz z poglądem na pejzaż obecnego czasu.

4) Członek Towarzystwa *Józef Łepkowski* odczyta rzecz o poszanowaniu zabytków przeszłości ojczystéj.

— Towarzystwo domu przytułku i pracy istniejące na Piasku pod L. 70 w domu p. Czecha, wynajmuje ludzi obojéj płci po za domem do pracy, jak również przyjmuje roboty krawieckie i szewskie, szycie grubéj bielizny, darcie pierza i t. p. dające się w zakładzie wykonywać. Niemniéj dostać można w tym zakładzie słomianek różnéj wielkości, albo też zamawiać takowe podług oznaczonéj miary i formy. Zakład ten mieści u siebie blisko sta osób obojéj płci, które odwykłe od pracy, włóczędze lub innym zgubnym nałogom oddane, umieszczone tam zostały albo też same szukały przytułku, pragnąc przez pracę, życie trzeźwe i moralne stać się napowrót pożytecznemi członkami społeczeństwa. Pierwszy rok istnienia tego zakładu zaczyna już przynosić zbawienne skutki, a jeżeli zdoła część tylko osób któremi się opiekuje podźwignąć z moralnego upadku i wyrwać nędzy, już wielką będzie zasługa tych, co wzięli na siebie utrzymanie i kierowanie tym zakładem. Nie posiada on żadnych stałych funduszów, lecz utrzymuje się ze wsparcia dobroczynnego i z zarobku własnego, a ten w pierwszych czasach jego istnienia niemoże być znacznym, a nigdy wystarczającym nie będzie. Dla tego umieszczona wczoraj w piśmie naszem odezwa księcia Stanisława Jabłonowskiego, zapowiadająca kwestę domową na korzyść tego zakładu, niebędzie jak się spodziewać należy, bezskuteczną. Zwiedzenie zresztą zakładu tego lepiej o jego pożyteczności przekona, aniżeli te nasze słowa. Dozór w miejscu wykonywa p. Ruciński wraz z żoną swoją. Zachowywanie przepisów religijnych i praca są jedynemi środkami karności w tym zakładzie, a czystość, porządek i regularność jakie się tam widzieć dają, świadczą, iż środki te są wystarczające. Nie chcemy utrzymywać, aby nigdy się tam nie zdarzały wykroczenia, ale że są wyjątkami, to właśnie jest najlepszą wróżbą, iż większa część osób znajdujących w tym zakładzie schronienie i pracę, wrócić może po pewnym przeciągu czasu poprawiona i odzyskać w towarzystwie stanowisko ludzi uczciwych, pracowitych i trzeźwych.

— W Kielcach umarł temi dniami profesor niegdyś uniwersytetu warszawskiego, znakomity filolog Woelcke. Gramatyka grecka i obszerny słownik grecko-polski tudzież inne prace filologiczne dają świadectwo o jego pracowitości. Woelcke był niemcem w Polsce osiadłym od młodego wieku, i z polką ożenionym.

— Jutro we czwartek dnia 20 lutego, Ś. Leona papieża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wrocław 15go lutego. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *laży*).

	przed.	*śred.*	*posled.*
Pszenica biała	85-89	83	76-80
„ żółta	85-89	83	76-80
Żyto	60-61	59	56-57
Jęczmień	39-40	38	34-36
Owies	26-28	24	22-23
Groch	58-60	52	45-48
Rzepik (za 150 funtów *brutto*)	222	208	180
Rzepak jary „	182	172	158

Ceny nasienia koniczyny za 1 centnar cłowy (89½ funtów wiedeńskich) talarów pruskich (po 1·57½ kr. w. a. oprócz *agio*).

Czerwona przednia	13½—14
„ dobra	12⅓—12¾
„ średnia	10¼—11
„ poślednia	8½—9¼
Biała przednia	20½—21½
„ dobra	18 —19
„ średnia	14 —16½
„ poślednia	10 —13

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	6	—	6	25	5	50	5	75	—	—	—	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	90	4	—	3	50	3	75	—	—	—	—
„ jęczmienia	2	75	3	—	—	—	2	50	—	—	—	—
„ owsa	1	55	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	4	75	5	—	4	40	4	50	—	—	—	—
„ jagieł	5	75	6	—	5	25	5	50	—	—	—	—
„ fasoli	4	50	4	75	4	25	4	35	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ koniczyny bia.	—	—	35	—	—	—	33	—	—	—	—	—
„ koniczyny cz.	—	—	23	—	—	—	22	50	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki	3	25	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—
centn. w. siana	1	10	—	—	—	—	—	90	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	—	—	—	—	75	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	19	—	20	—	17	—	18
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	16	—	17	—	14	—	15
„ polędwicy woł.	—	30	—	35	—	—	—	28	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw. mas. 2 hal. 1 i 1¾ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	54	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	94	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	—	—	3	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dubeltowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa.	1	15	1	20	—		1	10	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	60	—	62½	—	50	—	55	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	50	—	—	1	45	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	1	25	—	—	1	20	—	—	—	—
„ perłowéj	1	—	1	25	—	—	—	95	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	1	5	—	—	1	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	85	—	—	—	80	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 18 lutego 1862.

Delegowani obywatele: Radzca Magistratu **Łoziński.**

Komisarz targowy: **Jezierski.**

Lwów 15 lutego. Na targ wczorajszy przypędzono 183 wołów i 25 krów, mianowicie z Gołogóry 20, ze Stryja 7, z Bóbrki 40, z Szczerca 6, z Kamorny 40, z Lesienic 25 krów. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 67 wołów na potrzeby miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 350 funt. mięsa i 60 funtów łoju, 80 złr. sztuka zaś, którą szacowano na 370 funt. mięsa i 80 funt. łoju, kosztował 86 złr. wal. austr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 lutego (wieczór). W projekcie do adresu jaki ma Cesarzowi przedłożyć senat, jest następujący ustęp co do Włoch: Senat wyraża swoje ubolewanie nad sporem który zakłóca sumienia. Rząd W. C. Mości zważając na żądania narodowe, nie zapomniał także interesów katolicyzmu. N. Panie ubolewasz jak i my, tak nad niepomiarkowanemi żądaniami narodu włoskiego, jak z drugiéj strony nad niewzruszonością uporu. Lecz twoje rady są mądre i słusznie twierdzisz, iż wielkie dzieła jedynie przez umiarkowanie mogą się utrwalić, a najsłuszniejsze sprawy mogą wnijść na bezdroże przez zbyteczny upor.

Turyn 17 lutego. W Izbie deputowanych Lafarina czyni wniosek o zawarcie układu pocztowego z Prusami. Ricasoli odpowiada, że między ludami które Włochom więcéj sympatyi okazują, znajduje się także pruski; rząd pruski objawia przychylne uczucia przez swego reprezentanta, który ciągle w Turynie pozostał; również poseł włoski był w czasie koronacyi w Królewcu z należną czcią przyjmowany.

Tryest 18 lutego. Redaktor dziennika *Tempo* został dzisiaj uwięziony i dziennik tymczasowo zawieszony.

Turyn 18 lutego. *Gaz. Turyńska* donosi z Rzymu: Zamachowi na margrabiego Lavalette w chwili gdy tenże wysiadał z powozu przed pałacem swoim, przeszkodził strzelec jego. Trzej zbrodniarze, należący do stronnictwa legitymistów, zostali aresztowani i w przyszłą sobotę sądzeni będą przez francuski trybunał wojskowy.

Dubrownik (Raguza) 18 lutego. Wczoraj wieczór turecka komora w Jarynie została osadzona przez batalion strzelców pod dowództwem Mahmuda beja.

Dubrownik 18 lutego. Doniesienia z głównéj kwatery Omera paszy z Mostaru z d. 16go mówią co następuje: Po przerwaniu przez wojsko tureckie pod Policą stojące związków między nahiami Szumską i Popowską a nahią Zubczańską, nie pozostało pierwszym nic innego jak poddać się. W tym celu przybyli 16go do głównéj kwatery Serdara w Mostarze delegowani z Szumy i Popowa, oznajmiając w imieniu wszystkich mieszkańców tych nahij, że się poddają. Omer pasza zupełną udzielił im amnestyę. Każdy kaftan powiatu ma wysłać kniazia, a każda wieś muftara, aby w Trebini reprezentować interesa swoich współobywateli i takowe uporządkować. Równocześnie przybyło do Mostaru dwunastu górali albańskich pod przewodem Abderamana beja. Jeżeli powiat Zubczy nie podda się bezzwłocznie, wojsko w tych dniach ma na niego uderzyć, i w tym celu poczyniono już przygotowania.

Londyn 18 lutego. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 6go lutego. Według nich obiegała w Nowym Jorku wieść, że poseł szwedzki dowiódł rządowi Unii, że blokada (portów separatystowskich przez unionistów) nie jest rzeczywiście wykonaną i skuteczną. (To jest, że mimo ogłoszonéj blokady, porty separatystowskie nie są tak dokładnie strzeżone przez unionistów, iżby z nich okręty wypływać nie mogły; w czasie zaś kongresu paryskiego, gdy rozstrząsano tę kwestyę z prawa morskiego, postanowiono, że ta tylko blokada za ważną się uznaje, która jest rzeczywiście i skutecznie wykonywaną. P. R. Cz.). Amerykański minister spraw zagranicznych Seward gotuje odpowiedź na przedstawienie posła. Dzienniki nowojorskie mniemają, iż uznanie niepodległości Stanów południowych przez niektóre mocarstwa europejskie jest bliskiém i dla tego unioniści powiększyli wojenne wytężenia. Obiega pogłoska, iż depesza telegraficzna z San Francisco donosi, że kuryer tam nadeszły z Meksyku, który opuścił Acapulco 26go stycznia, przywiózł wiadomość, jakoby oddział wojsk hiszpańskich poniósł klęskę w znacznéj potyczce przy moście „Narodowym“ blisko Vera-Cruz.

Pogłoski od czasu do czasu puszczane o wniosku prawéj strony w Izbie deputowanych Rady państwa tyczącym się odroczenia, okazały się i tym razem płonnemi. Wczoraj Izba ta miała posiedzenie, a wniosku takiego nie postawiono. Stawiać go też w téj chwili byłoby nie w porę, gdy niektóre ustawy na pół dopiero są uchwalone; postawienie zaś tego wniosku na ostatniem posiedzeniu byłoby przeszkodą w ukończeniu ustawy gminnej. Wydział skarbowy ukończył rozbiór budżetu Ministerstwa sprawiedliwości.

Niema dziś z Królestwa Polskiego wiadomości o jakimkolwiek świeżym a ważniejszym fakcie. Stan rzeczy niezmienny: naród nie zapominając że jest narodem polskim i nie schodząc z swego historycznego stanowiska, jak był tak jest spokojnym, a prześladowania go i bezprawia popełniane na nim przez anarchiczny zarząd policyjno-wojskowy wciąż trwają. Lecz znów powtarzają się wieści o bliskim końcu obostrzonego stanu wojennego i rozpoczęciu się znowu peryodu reform, pozornych czy rzeczywistych? to ciągle główne pytanie. Jakkolwiek konieczność przemiany tej wcześniejszej czy późniejszej przewidujemy, zawsze powyższe stawiamy pytanie, dodając jednak, iż jakkolwiek przeszłość i rząd teraźniejszy nie daje dobrej wróżby względem odpowiedzi na to pytanie, w każdym razie naród w rozwoju swym naturalnym wstrzymany być nie może i reformę acz z złą wolą daną, zużytkować zdoła. Jutro więcej w tym przedmiocie pomówimy.

Zgromadzenie szlachty moskiewskiéj zamknięte zostało 5 lutego po burzliwéj sesyi. O końcowych dość żywych posiedzeniach mamy dotąd bardzo niedokładne wieści. Według nich, na ostatniem posiedzeniu wystąpiło przeciw przyjętemu już adresowi, którego treść niedokładną podaliśmy dawniéj, kilkudziesiąt szlachty pod przewodnictwem hr. Orłowa-Dawidowa i Bezobrazowa. Tych kilkudziesięciu żądało, ażeby nad tak ważnym przedmiotem raz jeszcze się zastanowiono, a podobno pragnęli przeprowadzić silniejszy adres nie do ministra spraw wewnętrznych, lecz do Cesarza. Lecz marszałek gubernialny spór rozstrzygnął, przedstawiając, iż rzecz jest zdecydowana i nie można jéj powtórnie wnosić; na co większość przy oklaskach się zgodziła. O rezultacie obrad szlachty petersburskiéj dotąd nie ma wiadomości.

W sprawach polityki niemieckiej nic nie zaszło nowego od uchwały izby deputowanych w Berlinie w sprawie konstytucyi heskiej. Uznanie królestwa Włoskiego, o co wniosek podano mający 151 podpisów, miałoby już za sobą większość Izby, gdyby uznanie to od Izby zależało. Jak zaś sobie gabinet pruski postąpi, to zależy w znacznej części od zachowania się w téj kwestyi samego króla. — W kwestyi reformy związkowej jeszcze nic nie zrobiono, bo dopiero komisya ma się zająć rozbiorem wniosków. Obie sprawy: uznanie Włoch i reforma Związku niemieckiego, są zarówno rzuceniem rękawicy Austryi i dla tego rozstrzygnięcie ich o całej polityce gabinetu pruskiego na przyszłość zdecyduje.

W Izbach francuskich mają się lada dzień zacząć rozprawy nad projektami adresu, które są już wygotowane. W senacie komisya adresowa z 11 senatorów złożona, zgodziła się na projekt adresu, po długich sporach nad ustępem tyczącym się sprawy rzymskiéj, a powyższa depesza ustęp ten projektu podaje. Mniemają, że w rozprawach jedynie ten ustęp i ta kwestya wywoła żywszą dyskusyę co do spraw zagranicznych.

Niektóre dzienniki włoskie i korespondenci do dzienników niemieckich głoszą, iż w dniu 9 lutego mieli naczelnicy stronnictwa ruchu odbyć w Genui naradę; lecz rząd włoski, podobno na wezwanie rządu francuzkiego, zgromadzeniu temu przeszkodził. Utrzymują dalej, iż narada została tylko odłożoną, lecz że ci naczelnicy bez Garibaldego nic nie zrobią, a Garibaldi nie chce iść oddzielnie od króla Wiktora Emanuela i rządu włoskiego, który znów pragnie działać zgodnie z rządem francuzkim. — *Gazzetta di Torino* donosi, iż Papież naradzał się z kardynałami na tajnym konsystorzu względem postąpienia, gdyby wojska włoskie weszły dalej w granice posiadłości rzymskich. Monsignor Merode miał doradzać, aby w takim razie nakazać wojskom papieskim stawić czynny opór. W każdym razie owa wiadomość *Gazetty di Torino* jest bardzo wątpliwą, gdyż ani wojska włoskie nie wkraczają dalej w terrytoryum rzymskie, ani wojska francuzkie Rzymu jeszcze nie opuszczają.

Pisząc wczoraj o coraz rosnącem w Grecyi nieukontentowaniu i oburzeniu narodu na postępowanie rządu greckiego przeciwne narodowej polityce, przeciwne rozwijaniu wolności wewnątrz a na zewnątrz, wzmacnianiu niepodległości kraju i wyswobodzeniu wszystkich Greków, oburzeniu które dwór pozornemi tylko zmianami chciał łagodzić, — nie spodziewaliśmy się, aby tak szybko oburzenie to w czynny wybuch w jakim zakącie Grecyi się zamieniło. Jakkolwiek nie mamy jeszcze wiadomości o charakterze powstania wojskowego które w Nauplii 13 t. m. wybuchło, przekonani jesteśmy, iż nie jest to wojskowy rozruch, ale powstanie w tym samym kierunku w jakim był ów spisek na wiosnę odkryty, powstanie przeciw polityce dworu którą za przeciwną interesom narodu uważają, co wyrodziło nienawiść przeciw dynastyi bawarskiej i żądanie jej zmiany. Powstanie to greckie może stać się dość ważnem zważając na obecne położenie Grecyi i Turcyi.

Poseł bawarski w Wiedniu, pierwszy otrzymał wiadomość o powstaniu w Nauplii, a zatem wiadomość ta przyszła do Wiednia przez Monachium, a nie prosto z Aten. Równocześnie telegrafowano do Tryestu, aby wysłać parowiec po książąt bawarskich Ludwika i Leopolda, aby jeśli można dognał ich i zwrócił napowrót. W Wiedniu krążyła wieść, że powstanie nie ogranicza się na samem mieście Nauplii (port na wschodnich brzegach Morei, 6000 mieszkańców), lecz takowe na innych także punktach królestwa greckiego wybuchnęło.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 19 Lutego.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	348	342
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	72¾	72
Srebro nowe	złr.	136½	135½
Półimperyały rosyjskie	„	11 30	11 14
Napoleondory 20-fr.	„	11 4	10 90
Dukaty holenderskie ważne	„	6 49	6 41
„ austryackie	„	6 57	6 49
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	84⅙ —	83⅓ —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	80 25	79 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	71 25	70 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 50	83 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90%	„	195½	193½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	101¾	100⅙

Wiedeń 19 Lutego. (telegraf.)	złr.	
5% Metaliki	70	30
5% Pożyczka narodowa	84	50
Akcye banku narod. wiedeńs.	879	—
„ banku kredytowego	199	20
Srebro	136	65
Londyn 10 funt. szterl.	138	10
Dukat pojedynczy	6	56

Wiedeń 18 Lutego		
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	65 75	65 50
5% Pożyczka narodowa	84 80	84 70
5% Metaliki na mon. konw.	70 50	70 30
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	89 —	68 —
5% „ „ węgierskie	71 75	71 10
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 50	73 50
5% „ „ galicyjskie	70 —	69 60
5% „ „ bukowińskie	69 —	68 25
5% „ „ siedmiogrodzkie	69 —	68 25
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 80	86 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	91 —	90 80
„ „ „ z r. 1839 całe	141 —	140 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 40	91 25
Bilety rentowe Como	17 —	16 50
Losy zakładu kredytowego	127 10	126 90
„ tryestskie na 4½ %	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 25	99 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	100 —	99 50
„ Księcia Salm „ 40 „	40 25	39 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	39 75	39 25
„ Księcia Clary „ 40 „	36 75	36 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 50	37 —
„ Miasta Budy „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Windischgrätz 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 —	24 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	17 —	16 50
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	840 —	838 —
„ zakładu kredytowego	199 90	199 70
„ żeglugi parowéj na Dunaju	439 —	437 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2154	2153
„ „ rządowéj	279 —	278 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	157 50	157 —
„ „ Pardubickiéj	128 —	127 75
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	275 —	274 —
„ „ Galicyjskiéj	195 50	195 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	116 80	115 70
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	117 —	116 90
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	103 —	102 90
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	138 —	137 90
Paryż 100 franków	4½	54 65	54 60

Waluty.		
Cesarskie korony	—	18 95
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 57	6 55
„ „ obrączkowe	6 57	6 55
Złoto *al marco*	—	6 53
Napoleondory	11 3	11 1
Suwereny	—	19 15
Fryderyki	—	11 57
Luidory	—	11 25
Suwereny angielskie	13 87	13 82
Imperyały rosyjskie	11 31	11 28
Srebro	137 —	136 50
„ kupony	137 —	136 50
Talary związkowe	2 5½	2 4½
Pruskie bilety kasowe	2 5½	2 5

Lwów 17 Lutego.		
Dukat holenderski	6 52	6 46
„ austryacki	6 55	6 49
Półimperyał rosyjski	11 33	11 19
Rubel rosyjski	2 17	2 14
Talar pruski	2 7	2 5
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 58	79 83
„ „ „ „ „ w mon. kon.	84 58	83 92
Oblig. indemn. bez kupon.	70 2	69 43
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 78	84 3

Warszawa 17 Lutego.			
Półimperyały	rubli	5 80	—
Obligi skarbowe	„	92 98	—
kupon		—	1 52⅞
Listy zastawne III okresu	rubli	15 10	—
kupon		— —	— 9⅙
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		65 25	—

Wrocław 18 Lutego.		
Banknoty austryackie w mon. nowej	73 1/12	—
Polskie bilety bankowe	85 1/12	—
„ listy zastawne	85¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 17 Lutego.		
Renta 3%	71	—

Londyn 17 Lutego.	
Konsole	92⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6.40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 18 do 19 Lutego 1862.

HOTEL SASKI. Aleksander hr. Orłowski z żoną wł. dóbr z Podola. Wilhelm i Stanisław Homolaczowie wł. dóbr z Balic. Alfons Horoch wł. dóbr, Stanisław Brzechwa. ob. z Królestwa. Zygfryd Lewy kup. z Wrocławia. Ks. Cięglewicz pleban z Sękowa. Ks. Teofil Jamrowicz prob. z Gorlic.

Wyjechali: Władysław hr. Dzieduszycki do Galicyi. Kazimierz Szeliski poseł, Henryk Szeliski ob. do Wiednia. Stanisław Lasocki,, Rulikowska Jadwiga, Orsetti do Wiednia. Bolesław Nowicki do Galicyi. Teresa Gerlaczek do Tarnowa. Stanisław Brzechwa, Alfons Horoch do Królestwa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zygmunt Sarnecki właścic. dóbr z Warszawy. Przecław Sławiński wł. dóbr z Kleczy. Feliks Wójcikiewicz z Nowego Sącza.

Wyjechali: Bing Filip optyk do Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu. Antoni Niedzielski ob. z Królestwa. Gustaw Siemoński wł. dóbr z Miłkowy. H. Rappaport, A. Fränkel. M. Orange kup. z Tarnowa.

Wyjechali: Antoni Niedzielski ob. do Królestwa. Jan Płocki wł. dóbr do Nowodworza. Gustaw Siemoński wł. dóbr do Wiednia. A. Fränkel, M. Orange kupcy do Tarnowa.

---

† (205-1-2)

w Sobotę dnia 23 Lutego odbędzie się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
o godzinie 11éj
ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO
za duszę śp.
Zygmunta Krasińskiego.
Rocznica bowiem śmierci, dnia 23 przypada na Niedzielę.

Inseraty.

PREZES
ck. Towarzystwa gosp. rolniczego
[L. 2195] KRAKOWSKIEGO.

Odnośnie do zaproszenia z dnia 7 Stycznia r. b. L. 2340, ma zaszczyt uprzedzić szanownych Członków, iż posiedzenia ogólnego Zebrania odbywać się będą d. **24** i następnych b. m. w Sali „Hotelu Saskiego" przy ulicy ś. Jana, wedle programu, który każdemu z Członków przy wnijściu wręczony zostanie.

Przed rozpoczęciem posiedzeń dnia 24go b. m. odbędzie się **Nabożeństwo** w kościele XX. Pijarów o godzinie 9½ rano.

Dla powszechnie w obradach przyjętego i koniecznego mianowicie przy głosowaniu porządku, wstęp do sali posiedzeń na dole dozwolony być może tylko Członkom Towarzystwa, którzy tym celem otrzymają imienne karty wnijścia w Biórze Towarzystwa, a w dniach posiedzeń przy wnijściu do sali.

Z powodu szczupłości miejsca, wstęp na galeryę będzie także za biletami, które do rozporządzenia Członków Towarzystwa znajdować się będą w biórze tegoż na ulicy Szewskiéj Nr. 335/6.

Kraków d. 18 Lutego 1862.

Prezes:
Henryk Wodzicki.
(210-1-3)

(Nadesłane).

Jak często dają się słyszeć skargi, że w tych czasach niemożna tyle oszczędzić, by jaki skromny interes urządzić, a przecież widzimy, że właśnie te osoby zaniedbują wszelką sposobność, przy któréj oprócz tego wypełniają dobroczynny uczynek, gdzieby za małą kwotę **50 centów** w. a., mogli sobie całą swą egzystencyę zabezpieczyć. Tacy ludzie myślą może, że jeżeli im od Boga przeznaczona jest wygrana, to wygrają i bez losu; lecz tak wiele w Boga ufać i nadzwyczajnych cudów spodziewać się, nie byłoby zupełnie na czasie. Niechże zatem nikt nie spóźnia się we wzięciu udziału w **Loteryi**, dnia 4 Marca 1862 nastąpić mającéj, przy któréj są wygrane 1000, 100 **dukatów, talary w srebrze**, i przepyszny serwis od Ich ck. Mości najszczodrzej darowany, a oprócz tego jeszcze 2000 innych przedmiotów, gdyż przy tem kosztuje **1 los** tylko **50 centów** w. a., a biorący 5 losów otrzymują **1 los** jako dodatek u p. **J. Bartla w Krakowie.** (174)

Karol Budweiser
właściciel Drukarni
W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 107/117,

urządziwszy swoją drukarnię na wielkie rozmiary i zaopatrzywszy ją w świeży zapas **najnowszych angieskich i francuzkich czcionek**, podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, mianowicie zaś szanownych panów **Autorów i Nakładców**, iż jest w stanie wszelkie dzieła większéj objętości to jest:

do arkuszy np. **30** w przeciągu **miesiąca jednego**, — broszury zaś itp. do **6** arkuszy obejmujące, w przeciągu **dni sześciu** z wszelką dokładnością tak pod względem poprawności wydania, jakotéż czystości i ozdobnego druku — odbijać.

Zaprasza się także **Wielebne Duchowieństwo** do dalszego zbierania prenumeraty na znaną książkę do Nabożeństwa w tejże Drukarni wyszłą pod tytułem:

Ołtarz Złoty
o któréj śmiało rzec można, że jest bardzo dogodna i przytem tania. (146-3-8)

Rządca gospodarczo-rolniczy,
w chlubne świadectwa zaopatrzony, i oddzielnie jeszcze rekomendowanym być mogący, a uzdolniony:

1) do przeprowadzenia **wielo-polowego gospodarstwa**, bez czynienia szczególnych nakładów i strat, oraz
2) do udzielania czynnéj pomocy i rady w **gorzelnictwie**, jeśli fabrykacya ta na podniesienie dochodu z rolnictwa i inwentarza jest obliczoną.

poszukuje miejsca tu w **Galicyi**, albo w **Kongresówce**, w **kieleckiéj** lub **lubelskiéj** okolicy.

Bliższa wiadomość w **Biórze Zleceń**, ulica Floryańska w Krakowie. (181-2)

NAKŁADEM LITOGRAFII „CZASU"
wyszły i są do nabycia
STAROŻYTNE GMACHY KRAKOWA
Rycin 13. Imperial folio
z tekstem objaśniającym, chromolitografowane z natury
przez
F. Stroobanta z Bruxelli,
a mianowicie:

1. Kościół Archiprezbiteryalny N. Panny Maryi w Krakowie.
2. Kościół św. Barbary.
3. Sukiennice.
4. Wnętrze kościoła N. Panny Maryi.
5. Wieża Ratuszna.
6. Dziedziniec Kollegium Jagiellońskiego.
7. Kościół św. Trójcy (OO. Dominikanów) po pożarze.
8. Wieże kościoła św. Andrzeja.
9. Krużganek Franciszkański.
10. Wchód do Zakrystyi w kościele N. Panny Maryi.
11. Uliczka między kościołem N. Panny Maryi i św. Barbary.
12. Wchód do Biblioteki Jagiellońskiéj.
13. Brama i rotunda Floryańska.

Cena egzemplarza złr. 20. (35-17)

Wielkoksiążęcy S. Zakład naukowy dla Gospodarzy wiejskich
przy Uniwersytecie w Jena.
Odczyty w kursie letnim 1862 r. zaczynają się **dnia 28 Kwietnia**. (208-1-2)

Bliższą wiadomość udziela

Dyrekcya.
Profesor *Dr. Stöckhardt.*

Kamienica
jedno-piętrowa z ogrodem, na celniejszem przedmieściu Piasek pod Nr. 77 położona, gustownie z wszelkiemi dogodnościami urządzona, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela *Karola Wolańskiego* tamże mieszkającego, lub w *Administracyi »Czasu.«* (127-4-)

Kamienica 2-piętrowa
narożna,
przy głównej ulicy w Krakowie, nowo wyrestaurowana, **z intratą złr. 2170 brutto**, jest pod bardzo korzystnemi warunkami **z wolnéj ręki do sprzedania**. Bliższą wiadomość udzieli Księgarnia *F. Baumgardtena* w Krakowie.

W tejże księgarni jest znaczny zbiór
rycin dawnych Polskich
(przeszło 100 sztuk) w ramach złoconych i bez tychże do sprzedania. Można takowe nabyć częściowo i razem, po bardzo **zniżonéj cenie.** (183-2-3)

SZPRYCOWANIE
z rośliny Matico,
PP. Grimault & Comp. apt. w Paryżu.

Płyn do szprycowania przyrządzony z liścia peruwiańskiego drzewa zwanego Matico (piper angustifolium) używa się we Francyi z wielkiem powodzeniem przez *Ricord'a* i innych lekarzy ordynujących w Szpitalach. Płyn ten jest jedynem lekarstwem tego rodzaju, które Sankt Petersburgska akademia medyczna zatwierdziła. Posiada on własność ściskania, jak również zaletę w wysokim stopniu zachowawczą i zapobiegającą chorobie. Leczy szybko najupartsze rzerzączki i blemoragie. Doskonalszym jest nad wszelkie szprycowania na metalicznych pierwiastkach osnute, użycie jego nie sprawia ani boleści, ani kanału niezwęża.

Metoda użycia w polskim języku dołączona jest do każdéj flaszeczki. (1407-5-12)

Dostać można w aptekach: PP. *Mołędzińskiego* w KRAKOWIE,— Tomanka we LWOWIE,— i w Składzie materyałów aptecznych p. Józefa Mrozowskiego, ulica Podwale Nr. 482 w WARSZAWIE.

Cena flaszki w Krakowie 2 złr. 10 cent. — z opakowaniem do przesyłki na pocztę 2 złr. 40 centów.

Poszukuje się (170-2-3)
OGRODNIKA,
któryby objął urząd onie Ogrodu spacerowego i fruktowego na przestrzeni mniéj więcéj pięcio morgowéj w Rzeszowie, do czego potrzebnym jest wykazanie funduszu choćby niewielkiego.
Bliższą wiadomość udziela ustnie lub też na listy frankowane Handel *Braci Praschill* w Rzeszowie.

Człowiek w średnim wieku, bezżenny, życzyłby sobie w większych dobrach objąć obowiązek kontrolora lub kasyera, posiadający także wiadomości leśnictwa jakoteż pomiaru pola i praktycznego budownictwa, mógłby niemniej zająć miejsce leśniczego.

Potrzebujący raczy się zgłosić do handlu pana Rudolfa Schwarca w kamienicy kapitulnej we Lwowie. (165-3)

Pan ***Jan Hoff*** w Berlinie i Wiedniu
wynalazca sławnego
Ekstraktu słodowego
(Malz-Extract),
urządził w Handlu
STANISŁAWA FEINTUCHA
w Krakowie w Rynku głównym,
główny Skład
tego radykalnego dyetetycznego środka, przeciw upadłym siłom, braku apetytu, cierpieniom piersiowym, żołądkowym i hemoroidalnym.

Zbawienny ten napój od bardzo wielu monarchów, książąt panujących chlubnie i dziękczynnie uznany, od najsławniejszych doktorów w Berlinie i Wiedniu świadectwami zalecony, jest jednym z najpożyteczniejszych wynalazków naszego wieku. gdyż każden cierpiący z użycia tegoż Ekstraktu Słodowego najlepszych skutków dozna.

Cena butelki 60 centów.

W tymże Handlu dostać także można:
LEBERTRAHN
(Tran do picia),
w butelkach dubelt. po 1 złr. 50 centów.
Obstalunki zamiejscowe najpunktualniéj uskuteczniają się. (62-6)

Doborowy znaczny Skład
GOTOWEJ BIELIZNY
W KRAKOWIE,
przy ulicy Grodzkiéj pod L. 85.

Podpisany ma zaszczyt polecić szanownéj Publiczności swój nowo założony Skład
Koszul dla Mężczyzn,
Dam i Dzieci, i to wyłącznie
Roboty ręcznéj,
wybornie i znakomicie zaopatrzony.

Gatunek, dobroć i trwałość towaru, dokładne i staranne uszycie, niezostawiają pod temi względami nic do życzenia; albowiem polecający się handel, czyniąc znaczne zakupna i zatrudniając dostateczną ilość osób wprawnych i znających dobrze roboty ręczne, znajduje się w tém sobie jak również **kupującym sprzyjającem** położeniu, iż **bez pomocy maszyn**, które wykonywując szycie, nadwerężają trwałość płótna, może **najtaniej, najdogodniéj i najodpowiedniéj** według **najnowszych wzorów** dostarczyć towaru.

W tymże handlu znajduje się także wielki wybór najrozmaitszéj bielizny dla mężczyzn, dam jako to: szmizetki, rękawki, mankiety, półkołnierze, kołnierzyki, **chustki** płócienne i batystowe etc. (967 13-)

Cenniki rozdają się bezpłatnie, lub na żądanie **franco** się przesyłają.

F. Gumplowicz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	328'''05	— 1'6	98	wschodni słaby	pogoda z chmur.		—14'6	— 0'6
	10	28 56	3 8	95	„ „	„ „			
19	6	9 77	3 7	92	zachod. słaby		śnieg		

MORWY
do wychowu jedwabników.

Odwołując się na Nr. 29 Dziennika „*CZAS*" do zamieszczonych na poprzedniéj stronnicy wiadomości *w oddziale przemysłowo-gospodarczym*, aby nateraz przynajmniéj ułatwić nabywanie

drzewek morwowych i nasienia,
zawiadamia się, iż nabyć takowych można u
Doktora Kozubowskiego
w Krakowie, na Piasku pod L. 95,
a to podług cen następujących:

	złr.	kr.
100 sztuk drzewek 1-letnich morwy węgierskiéj flance	1	—
100 dto dto dto m. francuskiéj, włoskiéj lub Moretta	1	10
100 dto dto dto m. chińskiéj Lhou szerokolistnéj	1	70
100 dto dto 2-letn. m. węgierskiéj	2	—
100 dto dto 3-letn. morwy włoskiéj	3	—
100 dto dto 3-letn. morwy chińskiéj Lhou	6	60
Instrukcya drukowana o sposobach rozmnażania i pielęgnowania morw	—	10
¼ część łuta Jajeczek jedwabników żółtych i białych	1	.

Drzewka te z krajowego już zasiewu są w znacznéj ilości do ustąpienia. Zamówienia łącznie z nadsyłką pieniężną przyjmują się do **31 Marca** rb., wszelkie zaś korespondencye mają być opłacone *franco*. Zamawiający raczą dokładnie wyrazić nazwisko swoje, miejsce zamieszkania i sposób przesłania. Najprędsza i najtańsza przesyłka pocztą. — Odstawa w drugiéj **połowie Kwietnia**. (139-2)

Skład komisowy
prawdziwéj
Herbaty Chińskiéj karawanowéj,
z hurtownego Składu
pana ***Piotra Hofera*** w Wiedniu.
w oryginalnym pakunku chińskim w paczkach ¼, ½ i 1/1 funt. i po cenach 3, 4, 5, 6 i 8 Złr. w. austr. za funt wagi wiedeńskiéj utrzymuje Handel
TEOFILA SEIFERTA
W KRAKOWIE.

Ponieważ gatunki herbat z hurtownego Handlu Pana Piotra Hofera są powszechnie jako doskonałe i niefałszowane uznane, mogę je zatem każdemu polecić, ręcząc za dobroć i prawdziwość.

Obstalunki z prowincyi, odwrotną pocztą uskuteczniają się. (206-1-4)

Dom murowany
jedno-piętrowy,
z obszernym dziedzińcem przeszło 270 sążni kwadratowych obejmującym, przy Plantach na przedmieściu STRADOM położony, jest z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Księgarni pana ***Józefa Czecha*** w Krakowie. (209-1-3)

Do pielęgnowania zdrowych i pięknych zębów

Ces. król. uprzywil.
WODA DO UST
na ból zębów
J. D. Pohlmanna,

która podług przepisów użyta, nieprzyjemny odór z ust wydala, dziąsła orzeźwia i wzmacnia, zęby zupełnie czyści, ich pruchnieniu zapobiega, od chwiania się zębów chroni, ból zębów uśmierza, i oraz jako najlepszy środek przeciw wszelkim słabościom zębów i ust okazuje się.

Dobroczynny i zbawienny skutek téj wody uwalnia każdy wiek i każdą płeć od bólu zębów, przez co zapobiega się zupełnie konieczności wyrywania zębów, lub korzeni od zębów, wyjąwszy przy jątrzeniu się i fistułowych zapuchnięciach.

Woda ta przez najpierwsze znakomitości lekarskie Wiednia, jak również i na prowincyi co do swéj osobliwéj skuteczności uznana i świadectwami stwierdzona, szczyci się nietylko w całem c. k. austryackiem państwie, lecz także i w wielkiéj części i zagranicy z każdym dniem wzrastającem zaufaniem i chlubnem uznaniem.

Sprzedaję się: flaszeczka po 1 złr. w. a.

Do pielęgnowania zdrowéj i pięknéj skóry na ciele.
Za c. k. wyłącznym przywilejem
GLYCERYNOWE
Mléko piękności
rozwiązane zadanie *środka piękności prawdziwego, zaręczonego i nieszkodliwego*, do udzielenia skórze miękkości, świeżości, białości i gładkości, jakie tylko wyłącznie przysłużają młodości, jak również do *radykalnego wydalania piegów, dolegliwości skórnych*, a szczególniéj *łuszczenia się skóry (parplów)* na głowie, które tak często powoduje wypadanie włosów i stanowi główną przyczynę osiwienia i łysienia.

Cena 1 złr. 25 centów w. a.

Proszek Damski udziela skórze w okamgnieniu białości gładkości, delikatności i gibkości; i usuwa lepiéj jak wszelkie inne kosmetyczne środki tak przykre pieczenie twarzy po goleniu.

Cena 60 centów.

Utrzymanie zdrowych włosów.
Uzdrowienie słabych włosów.

Pomada „*Vegetale Balsamique*" i *Woda do włosów* wraz z instrukcyą użycia 50 centów, z których jeden lub dwa flakoki wystarczają do wstrzymania najmocniejszego wypadania włosów i do zapobieżenia dalszemu wypadaniu.

O tych wszystkich preparatach wypowiedziało wiele lekarskich znakomitości swe zadowolenie.

Główny Skład utrzymują:
w Krakowie p. *J. Jahn* kup. i p. *Mieczyński* aptek.— we Lwowie p. *Mikolasch* apt. — w Warszawie p. *Sokołowski.* — w Wiedniu pod Nr. 1,152 na Kohlmarkt — w Słomnikach p. *Maszadro* apt. (1256-12-)

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.
Dziś we Czwartek dnia 20 Lutego 1862.
NA DOCHÓD:
Jana Wisłockiego
STUDNIA ARTEZYJSKA.
Melodrama czarodziejska z niemieckiego, w 4 aktach z Prologiem, dowolnie przerobiona przez autora „Reja z Nagłowic.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*